



18 państw przy stole obrad

Wielki dzień Londynu

Konferencja wstępna przed decyzją w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Londynie obrady, w wyniku których ustalona zostanie szczegółowo procedura wielkiej konferencji, wyznaczona na dzień 10 marca w Moskwie. Jak wiadomo, w stolicy ZSRR zapadną ważne decyzje, które określą stanowisko i rolę Niemiec na podstawie traktatu pokojowego. Traktat ten zostanie przedłożony Niemcom do podpisu. W ten sposób zostanie zamknięty formalnie ostatni akt najstraszliwszej ze wszystkich wojen.

W Waszyngtonie (obsł. wł.). Były amerykański sekretarz stanu Summer Welles wyraził swoje poglądy wobec nadchodzących konferencji londyńskiej i moskiewskiej, podczas których ustalona zostanie przyszłość Niemiec. Były sekretarz stanu popierał całkowicie stanowisko Francji i oświadczył się za decentralizacją Niemiec i umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry. Zdaniem Wellesa jedynie w ten sposób będzie możliwe zaprowadzić pokój i zapewnić bezpieczeństwo w Europie.

W związku z ustąpieniem Jamesa Byrnesa z zajmowanego przez niego stanowiska oraz mianowaniem na jego miejsce generała Marshalla, korespondent w Nowym Jorku wyraża różnorodne poglądy. Niektórzy są zdania, że nadchodzi zmiana w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w stosunku do Niemiec. Ustąpienie Byrnesa przed konferencją moskiewską w czasie której zostanie rozpatrzone najważniejszy problem powojenny, nie może być bez znaczenia. Byrnes prawdopodobnie skompromitował się przez swoją mowę, wygłoszoną onegdaj w Stuttgarcie, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych pragnie zmienić swe poglądy na konferencji moskiewskiej. To tłumaczenie ustąpienia Byrnesa zostało jeszcze potwierdzone przez odwołanie szefa amerykańskiej

strefy okupacyjnej, generała Mac Narneya a mianowanie na jego miejsce generała Claya, który we wszystkich swoich wystąpieniach wypowiadał się za zastosowaniem klauzuli konferencji moskiewskiej w stosunku do Niemiec.

W dniu dzisiejszym brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin dokona oficjalnie otwarcia konferencji londyńskiej. Podczas tej konferencji przedstawiciele 18 państw będą mieli sposobność wyrażenia swych poglądów od-

nośnie przyszłości Niemiec. Zastępcy czterech ministrów wielkich mocarstw nie przygotowują traktatu pokojowego z Niemcami, lecz zajmują się tylko procedurą przyszłej konferencji moskiewskiej, która rozpocznie się 10 marca br. Natomiast odnośnie przyszłości Austrii zastępcy ministrów rozpatrzą projekt traktatu pokojowego, który zostanie przedłożony czterem ministrom w Moskwie.

Konferencja londyńska trwać będzie prawdopodobnie około 6

tygodni. Delegacje 18 państw przybyły już do Londynu. Radio praskie donosi, że na czele delegacji czeskiej stać będzie czeski minister spraw zagranicznych Masaryk, bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych. Na czele delegacji francuskiej stoi przedstawiciel rządu francuskiego, na konferencję czterech ministrów w Nowym Jorku, Couve de Murville.

Korespondenci donoszą z Paryża, że stawkowisko Francji odnośnie problemu niemieckiego nie

uległo żadnej zmianie. Korespondent „Daily Telegraph” pisze, że poglądy Francji w stosunku do Zagłębia Saary zostały ostatnio określone przez gubernatora francuskiego tej prowincji płk. Grandbala. Pułkownik oświadczył, że Francja nie pragnie politycznego przyłączenia Zagłębia Saary do Francji, lecz utworzenia małego państwa niepodległego;

którego stosunki z Francją układałyby się na wzór stosunków istniejących pomiędzy Luksemburgiem, a Belgią.

Prasa światowa zajmuje się obecnie sprawą Niemiec i można spotkać na ten temat różne poglądy. Natomiast odnośnie przyszłości Austrii jednogłośnie podkreśla się, że kraj ten powinien zdobyć niepodległość. (gp)

Rozłam wśród socjalistów włoskich już się dokonał

Rzym (obsł. wł.). Rozłam włoskiej partii socjalistycznej stał się faktem dokonany w dniu 12 stycznia. Decyzja zapadła na kongresie wło-

skiej partii socjalistycznej. Przywódca skrzydła prawicowego prezydent zgromadzenia Sarragat oraz inny działacz socjalistyczny Matteoti, postanowili odbyć odrębną konferencję i utworzyć odrębną partię socjalistyczną pod nazwą Włoska Sekcja Międzynarodówki Robotniczej. W swoim przemówieniu Sarragat oświadczył, że decyzja musiała być powzięta, gdyż obecna włoska partia socjalistyczna nie odpowiada ideałowi demokratycznemu. Obowiązkiem naszym będzie — szeryć wśród mas robotniczych prawdziwy socjalizm. Odnośnie stosunków jego partii z partią komunistyczną, Sarragat oświadczył: „nie kierujemy się teorią antykomunistyczną”. Generalny sekretarz włoskiej partii socjalist. Tigliatti ostro skrytykował stanowisko zajmowane przez prezydenta zgromadzenia Saara-gata powodujące rozłam w partii socjalistycznej. Matteoti, który poszedł w ślady Sarragata oświadczył dziennikarzom, że jego zdaniem poważna część włoskiej młodzieży socjalistycznej przystąpi do włoskiej sekcji międzynarodówki robotniczej.

Kto będzie prezydentem Republiki?

Francja przed nowym kryzysem

Paryż (obsł. wł.). Nadchodzący tydzień jest bardzo ważny dla dalszego rozwoju demokracji we Francji. Zasadniczo rząd premiera Bluma powinien się poddać do dymisji w dniu dzisiejszym, a 16 stycznia zostanie wybrany przez parlament francuski pierwszy prezydent czwartej Republiki Francuskiej. Zdaniem wszystkich korespondentów Francja stoi ponownie przed kryzysem politycznym, którego rozwój będzie miał decydujący wpływ na przyszłą politykę wewnętrzną i zagraniczną Francji.

Najtrudniejszym problemem będzie uzgodnienie poglądów francuskich partii postępowych katolików MRP i francuskiej partii

komunistycznej. Co do wyboru przyszłego prezydenta żadna partia nie określiła jeszcze swego stanowiska z wyjątkiem partii ko-

Austria ogniskiem nazizmu Jeszcze o problemie uchodźców

Nowy Jork. (PAP) Kierownik UNRRA na Niemcy Hanschman, odbył po objęciu Europejskiej konferencji prasowej w Nowym Jorku. Podkreślił on, że problem uchodźców dałby się

niesłychanie szybko rozwijać przy odpowiednim stanowisku Zachodu.

Hanschman, który odwiedził m. in. Polskę oświadczył, że Rząd Polski opanował wewnętrzna sytuację i czyni bohaterские wysiłki nad odbudową niesłuchanie zniszczonego kraju. Większość polskich uchodźców zdecydowała się na powrót do swojej Ojczyzny, gdyby nie propaganda londyńska. Zajmując się niebezpieczeństwem hitlerowskim — Hanschman podkreślił, że szczególnie niebezpiecznym ogniskiem nazizmu jest Austria, a szeregi oficerów amerykańskich w tym kraju wyrażali wobec niego obawy, że przedwczesne opuszczenie Austrii przez armię okupacyjną, mogłoby się zakończyć nawrotem nazizmu.

munistycznej, która oświadczyła, że nie poprze kandydatury człowieka, który wypowiedział się przeciw nowouchwalonej konstytucji. W liczbie tych znajduje się generał de Gaulle, który jak wiadomo, nie kandyduje, oraz przywódca partii radykalnej Herriot, który jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko prezydenta.

We francuskich kołach politycznych uważa się, że każda partia wysunie kandydata na prezydenta. Partia komunistyczna Marcela Cachin, partia postępowych katolików F. Gaya, partia socjalistyczna Vincenta Auriola, a partia radykalna Edwarda Herriota. Ponieważ jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa, żaden z tych kandydatów nie uzyska większości, uważa się za możliwe we francuskich kołach politycznych, że na prezydenta zostanie wybrana osobistość stojąca poza życiem politycznym i parlamentem francuskim.

Krają pugiłski, że kandydatem generała Leclerc de Hautecloque oraz generała Koeniga mogą być wysunięte w czasie dyskusji w pałacu wersalskim 16 stycznia br.

Ponad 100 śmiertelnych ofiar terroru

Potworny wybuch w Haifie

Haifa (obsł. wł.). Dziś w nocy brytyjskie władze wojenne wydały komunikat w związku z zamachem, jaki dokonano w dniu wczorajszym na posterunek policji w dzielnicy portowej w Haifie. Z komunikatu wynika, iż na skutek wybuchu bomby zginęło 2 policjantów bry-

tyjskich i 2 arabskich oraz 50 brytyjskich i 50 arabskich funkcjonariuszy policji. Znaczną liczbą osób cywilnych odniosła rany. Był to największy zamach, od czasu podłożenia bomby w hotelu „Król Dawid” w Jerozolimie w lipcu ub. r.

Zamachowcy wjechali na podwórze budynku policyjnego w wojskowym samochodzie ciężarowym, który następnie opuścili. Na skutek podejrzenia jednego z policjantów brytyjskich wszczęto rewizję samochodu i natrafiono na bombę. Przystąpiono natychmiast do ewakuacji budynku policyjnego,

której nie zdążono ukończyć gdyż bomba wybuchła po kilku minutach. Bomba zniszczyła poważnie budynek policyjny i wzniesiła w nim pożar. Na skutek wybuchu wybite zostały wszystkie szyby w Haifie.

Nie ma widoków na rychły pokój

Trudna sytuacja w Vietnamie

Paryż (obsł. wł.). Dnia 12 stycznia przybył z Indochin do Paryża francuski minister kolonii Moutet. Jak wiadomo minister przeprowadził na terenie Indo-

chin rozmowy z dowódcami armii francuskiej oraz przedstawicielami rządów państw indochińskich. Nie udało mu się jednak spotkać z przedstawicielem republiki Wietnamskiej, aby rozwiązać tragiczną sytuację panującą obecnie w Indochinach.

Po przybyciu na lotnisko paryskie minister oświadczył, że żadnym narodem francuskiego jest przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo obywatelom i żołnierzom francuskim w Indochinach. Francja nie rozpoczęła działań wojennych i obecnie broni się tylko usiłując zaprowadzić porządek w Indochinach. Nasza polityka nie jest polityką imperialistyczną, pragniemy aby każdy żył swobodnie. Członek partii socjalistycznej, który towarzyszył ministrowi w jego podróży oświadczył dziennikarzom, iż według wszelkich przypuszczeń, ekstremiści wietnamscy opanowali sytuację w Vietnamie i kierują obecnie rządem.

Do Paryża przybył również gen. Leclerc, który został wysłany przez rząd francuski do Indochin

celem zbadania sytuacji i potrzeb armii francuskiej stacjonującej w Indochinach. Francuski minister kolonii Moutet, przeprowadził długą rozmowę z premierem Blumem, który następnie przyjął gen. Leclerc oraz w późnych godzinach wieczornych generalnego sekretarza francuskiej partii komunistycznej Thoreza.

Francuski sztab wojskowy w Indochinach wydał w dniu 12. 1. br. następujący komunikat: Sytuacja wojskowa bez zmian, w Namdnie w okolicach Hanoi oddziały francuskie przeszły do ataku w celu oczyszczenia przedmieścia. W przedmieściu Hanoi urządzenia kanałowe musiały zostać wysadzone w powietrze, ponieważ wietnamscy używali ich do dostarczenia broni i żywności jednostkom wietnamskim walczącym w mieście. Z tego powodu od dnia wczorajszego nie ma wody w Hanoi. Na skutek tego musiało pewną część ludności wysiedlić z miasta. (gp)

Tulon (obsł. wł.). W dniu wczorajszym wypłynął z portu Tulon francuski statek pasażerski „Le

de France” o wyporności 43.000 ton, wioząc na swoim pokładzie 8.000 żołnierzy francuskich, którzy transportowani są do Indochin, jako posiłki w walkach przeciw wietnamscykom. (K)

Kto będzie gubernatorem Triestu?

Nowy Jork (Obsł. wł.). W kołach zbliżonych do Rady Bezpieczeństwa ONZ utrzymuje się, iż nieoficjalnymi kandydatami na stanowisko gubernatora wolnego obszaru Triestu są b. minister spraw zagranicznych Holandii dr van Kleffens, który jest przedstawicielem Holandii w ONZ, były dyrektor generalny UNRRA La Guardia oraz b. sekretarz Ligi Narodów Azcarate Floras.

Sześć dni na górze lodowej

Waszyngton (obsł. wł.). Amerykański departament wojny podał do wiadomości, że sześciu członków załogi samolotu amerykańskiego, należącego do ekspedycji admirała Byrda na Antarktydzie, który nie powrócił do swej bazy przed sześcioma dniami, zostało odnalezionych na górze lodowej. Samolot zranił się i trzech członków załogi znalazło śmierć.

Sześciu lotników amerykańskich przebywało bez żywności przez sześć dni na bloku lodowym. (sp)

Badania atomowe w Holandii

Amsterdam (obsł. wł.). Holenderski minister dla spraw wojskowych podał do wiadomości, że do wczoraj holenderski rząd wydał około 50.000 funtów szterlingów, celem przeprowadzenia badań w dziedzinie energii atomowej. Minister dodał, że osiągnięto już pomyślne rezultaty, które zostaną w najbliższym czasie zastosowane dla celów pokojowych oraz przemysłowych. (gp)

Matronkowie Jolliot odznaczeni

Orderem Odrodzenia Polski

Warszawa. (PAP) Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło odznaczyć Irenę i Fryderyka Jolliot-Curie za zasługi na polu nauki dla dobra całej ludzkości oraz w dziele utrwalenia więzów przyjaźni polsko-francuskiej, orderami Odrodzenia Polski II Klasy. W sobotę dnia 11 bm. Prezydent Krajowej Rady Narodowej dokonał w Belwederze aktu dekoracji.

W uroczystości, która odbyła się w obecności licznych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki wzięli udział: zastępca prezydenta Krajowej Rady Narodowej Stanisław Szwalbe, członek Prezydium KRN Wacław Barcikowski

oraz członkowie Rządu Jedności Narodowej. W krótkim okolicznościowym przemówieniu ob. Prezydent powiedział m. in.: „Wręczając nasze wysokie odznaczenie państwowemu małżonkom Jolliot-Curie, którzy jako uczestnicy franc. ruchu oporu mają już za sobą walkę ze wspólnym wrogiem nasze odznaczenia bojowe, dekoruje ich jako przyjaciół Polski i jako wielkich uczonych, którzy pracę nad postępem nauki łączą z walką o postęp społeczny.”

W imieniu p. Jolliot-Curie i swoim własnym podziękował za odznaczenia prof. Fryderyk Jolliot.

Proces Grocholskiego i towarzyszy

Dalsze zeznania świadków i przemówienie prokuratora

Wyrok zapadnie we wtorek

Warszawa (PAP). Po wznowieniu jawnej rozprawy zeznaje świadek **Danuta Bańkowska**, łączniczka i maszynistka, współpracująca z Baczkami, rzekomo nieświadoma tego, co i dla kogo przepisywała. Więcej wnoszą zeznania adwokata Pstrokońskiego, który prowadził sprawę literata Starzy-Dzierzbickiego i wie o wzajemnej nienawiści między tym ostatnim a Grocholskim. Na kilka dni przed aresztowaniem przez gestapo Dzierzbicki powiedział świadkowi, iż odczuwa grozę i niebezpieczeństwo. Wspominał wtedy, iż Grocholski utrzymuje bardzo bliski kontakt z gestapo. Gdy Pstrokoński zgłosił się do Grocholskiego po śmierci Dzierzbickiego w sprawach spadkowych (chodziło o cenną bibliotekę) spotkał się z nastojem raczej wrogi mimo, że każdy Polak okazałby pewne współczucie zwłaszcza, że Dzierzbicki zginął, zamęczony przez Niemców. Grocholski nie dopuścił do ugody w sprawie biblioteki i — co wydaje się dziwne świadkowi — nie chciał nawet pieniędzy, które dla niego leżały w depozycie sądowym, a należały mu się z tytułu komornego. Po pewnym czasie rodzina Dzierzbickiego odradziła świadkowi zajmowania się nadal tą sprawą, ze względu na los, jaki spotyka najbliższych przyjaciół Dzierzbickiego, a m. in. Dąbrowskiego, który Dzierzbickiego pochował na swój koszt.

Przewodniczący prosi strony o zgłaszanie wniosków. Prokurator wnosí m. in. o uznanie za odczytany aktu, sporządzonego przez funkcjonariuszy U. B., w którym stwierdza się, że dnia 20. listopada po południu zjawił się w domu Grocholskiego członek Korpusu Dyplomatycznego w towarzystwie trzeciego sekretarza pewnej ambasady. W dokumencie tym przytoczone są dowody osobiste oraz nazwiska tych osób. Szereg wniosków zgłasza również obrońca, m. in. w sprawie powołania nowych świadków.

Sąd po krótkiej naradzie odrzuca wnioski obrońcy, o przesłuchanie dodatkowych świadków i uznanie za odczytane jednośno dokumenty. Przed zakończeniem postępowania dowódowego, na pytania adv. Hryniewicza, jeszcze raz wyjaśnia myśl przewodnią swych referatów o polskiej polityce zagranicznej oskarżony Baczak. Również na pytanie prokuratora Baczak przyznaje, że przekazywanie wiadomości, które przechodziły przez jego ręce, nie jest korzystne dla Państwa, nie uznaje tego jednak za szpiegostwo.

Głos zabiera prokurator ppłk. Podlaski. Stwierdza on na wstępie iż podziemie nie jest polskim kierunkiem politycznym i coraz bardziej wiąże się z obcym wywiadem.

Trudno jest stwierdzić, dlaczego, nici wywiadu, związanego z podziemiem, sięgają do drzwi ambasadora jednego z zaprzyjanych mocarstw, który w ten sposób naruszył elementarne zasady współżycia międzysojuszniczego. „Jestem pewien — mówi ppłk. Podlaski — że nie było intencją rządu p. ambasadora, by pełnomocny jego przedstawiciel wszedł w porozumienie z ludźmi, związanymi z podziemiem, by przyjmował pakiety od osobników, splamionych współpracą z gestapo, a teraz wicherzących przeciw demokracji polskiej, i w rezultacie został wylegitymowany przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa w domu kontaktowym

wywiadu. Wraz z całą polską opinią publiczną żywię wielki szacunek dla narodu, którego przedstawicielem jest pan ambasador i z tym większym ubolewaniem zmuszony jestem stwierdzić fakt zamieszania członka Korpusu Dyplomatycznego w nialejszą sprawę. Jesteśmy związani z tym narodem wiekami wspólnej walki z niemieckim barbarzyńcą i tym bardziej wydaje mi się niestosowne postępowanie pana ambasadora, który szukał informacji o Polsce u byłych agentów gestapo. Jedną z przyczyn, które zaprowadziły pana ambasadora do Brwińowa w poszukiwaniu pakietu — to niezrozumienie intencji narodu polskiego, który buduje nową, ludową Polskę Demo-

kratyczną, Polskę bez obszarów, hrabiów Grocholskich”.

Po tym wstępie prokurator przechodzi do analizy osób i działalności poszczególnych oskarżonych.

Rysuje on sylwetkę Grocholskiego, któremu nie podobała się nowa rzeczywistość polska, choć nie przerażała go perspektywa współpracy z Niemcami. Oskarżyciel mówi o kontaktach Grocholskiego z szefami gestapo, Meisingerem, o urządzaniu dla nich i dla ich kochanek przyjęć, o wyjedynaniu anulowania wyroku śmierci, wydanego przez podziemie na Wernera, wreszcie o piętnujących hrabięgo anoniimach. Współpraca Grocholskiego z gestapo nie ulega wątpliwości.

Następnie oskarżyciel omawia powojenną pracę Grocholskiego w WIN-ie i jego znaną rolę w nawiązywaniu kontaktu między pewnym ambasadorem a kierownictwem podziemia.

Osk. Baczek mówił o podziale ról między WIN a NSZ, uważał, że działania tych dwóch organizacji wzajemnie się uzupełnia, uważał, że konieczna też jest akcja likwidowania członków partii demokratycznych, funkcjonariuszy U. B. i M. O. „Morderstwami tych ludzi — Baczak i jemu pokrewni — chcieli wstrzymać budowę Polski — oświadcza prokurator. Lecz budowa Polski postępuje szybko naprzód, a ludzie tacy, jak Baczak szybko wędrują na ławę oskarżonych”.

Oskarżony Kalicki odpowiada nie tylko, jako zdrajca narodu i szpieg, ale również za to, że przestępstwa popełnił będąc oficerem czynnym. Prokurator przypomina o podpisaniu przez oskarżonego deklaracji na wierną służbę Krajowej Radzie Narodowej, deklaracji, że nie naruszy tajemnic wojskowych. Nie ma gorszego przestępstwa od szpiegostwa i zdrady, ale jeżeli tego dopuszcza się oficer, to jest jedna tylko kara i jeden tylko wniosek. Oskarżony Kalicki przekazał sześć meldunków z terenu KBW, z wiadomościami stanowiącymi tajemnicę, przekazał wiadomości o operacjach przeciwko bandom i w ogóle starał się w miarę możliwości ułatwić prace wywiadowi.

Oskarżona Kosiołek świadomie wstąpiła do organizacji WIN, mającej na celu walkę ze zjednoczonym obozem demokracji polskiej. Przenosiła wiadomości, przechowywała umowy handlowe, stanowiące tajemnicę państwową, otrzymywała za to wynagrodzenie. Gdy została obecnie zapytana, jak ocenia przekazywanie wiadomości obcym cyfrym — nie chciała dać jasnej odpowiedzi.

Konkludując, prokurator podpułkownik Podlaski wnosí o najwyższy wymiar kary dla oskarżonych: Grocholskiego, Baczaka i Kalickiego i o surową karę więzienia dla oskarżonej Kosiołek.

Po przemówieniach obrońców, w ostatnim słowie oskarżony Baczak oświadcza m. in., iż nie przypuszczał, że byli członkowie AK, znani mu z bohaterskiej walki z Niemcami, staną się teraz „gromadą szpiegów”.

Oskarżony Kalicki korzysta z okazji, by raz jeszcze przedstawić swe argumenty, kładąc nacisk na to, iż nie wiedział, że przekazywane informacje mają być wykorzystane przez obce mocarstwo. Oskarżony Grocholski i oskarżona Kosiołek proszą krótko o łagodny wyrok.

Po ostatnim słowie oskarżonych, przewodniczący zamyka postępowanie sądowe.

Ogłoszenie wyroku nastąpi we wtorek o godzinie 9 rano.

Schumacher znowu na widowni

Prowokacyjne przemówienie w Hamburgu

Hamburg. (obsł. wł.) Radio hamburskie donosi, że w dniu 12 stycznia odbyła się w Monachium konferencja przywódców niemieckiej partii socjal-demokratycznej z dr. Schumacherem na czele. W przemówieniu, wygłoszonym przez przywódcę niemieckich socjalistów, ten ostatni określił stanowisko swojej partii wobec nadchodzącej konferencji londyńskiej i moskiewskiej odnośnie

traktatu pokojowego z Niemcami. Oświadczył on mianowicie, że w nadchodzącej konferencji nad przyszłością Niemiec musi być wzięte pod uwagę prawo do życia narodu niemieckiego. „Będzie my walczyć nadal o nasze wschodnie i zachodnie granice”.

Schumacher ostrzegł jednak przywódców partii przed łatwo

powstającym nacjonalizmem, w społeczeństwie niemieckim. W Europie powojennej — powiedział dalej Schumacher — Niemcy nie mają żadnej misji, lecz funkcję do spełnienia. „Takiego potężnego narodu jak Niemcy nie można bez następstw zgnieść”. Politycy, którzy stwierdzają, że Niemcy nie potrzebują wolności, sami nie mają

powstającym nacjonalizmem, w społeczeństwie niemieckim. W Europie powojennej — powiedział dalej Schumacher — Niemcy nie mają żadnej misji, lecz funkcję do spełnienia. „Takiego potężnego narodu jak Niemcy nie można bez następstw zgnieść”. Politycy, którzy stwierdzają, że Niemcy nie potrzebują wolności, sami nie mają poczucia wolności ani nie mają

Nowa linia kolejowa na Bliskim Wschodzie

Kair (obsł. wł.). Król Ibn Saud zawarł umowę z towarzystwem amerykańskim, na podstawie której zostanie zbudowana transarabska linia kolejowa, prowadząca od Dżedah do brzoży zatoki Perskiej. Projektowana linia przechodzić będzie przez Medynę i Transjordanię. Budowa ta ułatwi transport ropy z rafinerii znajdujących się na Środkowym Wschodzie. (pł.)

Transportowcy angielscy nie ustąpią

Zaostrza się sytuacja strajkowa

Londyn. (obsł. wł.) W Londynie użyte zostaną w dniu dzisiejszym oddziały wojskowe celem uruchomienia transportów żywnościowych zablokowanych z powodu strajku pracowników transportowych. Wczoraj wieczorem odkomenderowano do Londynu 150 ciężarówek marynarki wojennej a oficerowie dowodzący oddziałem mającym zastąpić strajkujących zwiedzili centralne targi mięsne w Smithfield. Minister wyżywienia Strachey podał do wiadomości, że znaczna ilość artykułów żywnościowych przeznaczonych dla Londynu ulec może zepsuciu o ile nie zostanie rozdzielona w czasie jak najkrótszym pomiędzy konsumentów.

w życie wszelkie zarządzenia ażeby zapewnić transport i rozdział artykułów żywnościowych, wobec czego od poniedziałku funkcje te przejmie wojsko. Odrzucenie apelu sekretarza generalnego związku zawodowego robotników transportowych w celu podjęcia pracy uniemożliwi związkowi prowadzenie w tej sprawie negocjacji z czynnikami rządowymi.

Strajk robotników transportowych, który obejmuje kilka ty-

sięcy szoferów samochodów ciężarowych i pracowników, rozpoczął się w ubiegły poniedziałek na znak protestu z powodu przedłużania się rokowań pomiędzy związkiem zawodowym robotników transportowych i urzędem rozjemczym, który w przeciągu 9 miesięcy nie zdołał rozpatrzyć sprawy uregulowania czasu pracy i wynagrodzenia za urlop.

Strajkujący żądają 44 godzinowego tygodnia pracy i 12 dniowego płatnego urlopu. (K)

W sprawie mających się rozpocząć w bieżącym tygodniu w Londynie rozmów zastępców ministrów spraw zagranicznych na temat przyszłości Niemiec, Schlange-Schöningen oświadczył: „Jest wykluczone, by Niemcy na obszarze między Renem a Odrą mogli żyć i rozwijać się. (!) Trzeba to stwierdzić już obecnie przed powzięciem decyzji w tej sprawie przez radę ministrów spraw zagranicznych.” (K)

Byrnes i Vandenberg nawołują w Cleveland

do współpracy międzynarodowej

Cleveland (obsł. wł.). W wielkim amerykańskim mieście przemysłowym, Cleveland, w stanie Ohio, odbywają się od trzech dni publiczne dyskusje na temat zagadnień międzynarodowych. Na forum dyskusyjnym biorą udział wybitni przedstawiciele amerykańskiego świata politycznego, jak również znane osobistości zagraniczne. Podczas wczorajszej dyskusji zabrał głos były amerykański sekretarz stanu, Byrnes.

Stwierdził on w swoim przemówieniu, iż w celu jak najszybszej likwidacji skutków wojny, stworzona została w Poczdamie Rada Ministrów spraw zagranicznych, która po pokonaniu wielu trudności opracowała traktaty pokojowe z b. satelitami osi. Osiągnięcie porozumienia w tej dziedzinie pozwala mieć nadzieję, że również traktaty pokojowe z Austrią i Niemcami zostaną pomyślnie załatwione. Pozytywne załat-

wienie traktatu pokojowego z Austrią umożliwi wycofanie wojsk okupacyjnych z wszystkich krajów europejskich z wyjątkiem Niemiec. Byrnes oświadczył dalej, iż dzięki otwartym dyskusjom ujawnione zostają różnice zdań i powstają możliwości ich uzgodnienia. Walka o pokój jest walką o prawo i sprawiedliwość. Jeżeli w świecie zapanować ma ład prawny i stały pokój, żadne z państw nie może narzucać swojej woli mocarstwu innemu.

Co do współpracy Stanów Zjednoczonych w ONZ Byrnes podkreślił, że Karta Narodów Zjednoczonych powierza swoim członkom specjalne zadania i na kładła na nich specjalne obowiązki. Obecnie stosunek sił między mocarstwami jest taki, że żadne z państw nie może bezkarnie naruszyć zobowiązań wypływających z Karty ONZ. Ze względu na ten stosunek sił Stany Zjednoczone muszą zachować swoją siłę militarną, ażeby móc stać na straży międzynarodowego porządku i pokoju. Stany Zjednoczone pragną szczerze powszechnego rozbrojenia. Nie oznacza to jednakowoż, by miały one rozbroić się jednostronnie. Pierwszym punktem rozbrojenia winno być postawienie broni atomowej poza nawias prawa, albowiem jest to broń najstraszniejsza. Porozumienie w tym punkcie doprowadzi do osiągnięcia porozumienia w dalszych kwestiach rozbrojenia. Celem Stanów Zjednoczonych jest osiągnięcie i utrwalenie prawdziwego pokoju, a nie za wieszenie broni. Pokój ten nie może być osiągnięty przez jakiegokolwiek rodzaju traktaty, lecz tylko przez rozwinięcie poczucia wspólności całego świata. Szansa na osiągnięcie prawdziwego pokoju są dzisiaj większe niż kiedykolwiek od zakończenia wojny. Polityka zagraniczna Stanów Zje-

dnoczonych jest polityką obu wielkich stronnictw politycznych Ameryki.

Na forum clevelandzkim przemawiał w dniu wczorajszym również przewodniczący senatu i przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, sen. Arthur Vandenberg, który wyraził również nadzieję, że zapoczątkowana przez zmarłego prezydenta Roosevelta polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych konty-

nuowana będzie przez następcę Byrnesa, gen. Marshalla. Oby tylko ta polityka nie opierała się na improwizacjach, lecz by była nacechowana stałą linią postępowania, przy czym Stany Zjednoczone dążyć winny do zacieśnienia stosunków z ZSRR. Myślą przewodnią przemówienia sen. Vandenberg'a było podkreślenie zasady, że Stany Zjednoczone pragną szczerze i z całego serca wziąć udział w pracy ONZ.

Strajk drukarzy francuskich kończy się

Paryż. (Obsł. wł.) W wyniku konferencji, jaką odbył premier Blum z nacelnymi redaktorami pism paryskich i prowincjonalnymi wydawcami dzienników, ci zgodzili się na wypłacenie strajkującym drukarzom wszystkich należności za okres trwania strajku. Jak wiadomo strajk drukarzy paryskich, do których przyłączyli się również drukarze pism prowincjonalnych, rozpoczął się w ubiegły czwartek na skutek odroczenia żądania drukarzy pod-

wyżki płac o 100 franków dziennie. W wyniku strajku Paryż pozostawiony jest w zupełności od szeregu dni prasy. Dotychczas nie wiadomo, czy strajkujący drukarze zgodzą się na propozycje wydawców.

Posel austriacki pierwszy raz u Molotowa

Moskwa (API). Radio moskiewskie donosi dziś, że sowiecki minister spraw zagr. Molotow w przededniu rozmów londyńskich na temat traktatu pokojowego z Austrią, przyjął w dniu wczorajszym po raz pierwszy austriackiego przedstawiciela politycznego w Moskwie, Norberta Bischoffa.

Wyjazd min. Modzelewskiego do Moskwy

Warszawa (PAP). W dniu 12 b.m. Wiceminister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, udał się do Moskwy. Ministrowi towarzyszył naczelnik wydziału radzieckiego z MBZ — Janusz Zambrowicz.

750 włoskich przestępców wojennych na wolności

Jugosławia daremnie domaga się ich wydania

Londyn (obsł. wł.). Jugosławia wystosowała noty do W. Brytanii i St. Zjednoczonych żarzącąc rządami tych państw rozmyślnie zwlekanie z ukaraniem wojen-

nych przestępców faszystowskich. W wystosowanych notach rząd jugosłowiański oświadczył, iż we Włoszech przebywa na wolnej stopie jeszcze obecnie 750 wło-

skich przestępców wojennych zarejestrowanych w tym charakterze na specjalnych listach. Nota jugosłowiańska stwierdza, iż o ile przestępcy ci nie zostaną wydani, Jugosławia przedstawi sprawę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył w dniu wczorajszym w Białogrodzie, iż Jugosławia zwracała się już kilkakrotnie do W. Brytanii i St. Zjednoczonych z żądaniem wydania włoskich przestępców wojennych, jednakowoż jak dotychczas, prośba ta nie została uwzględniona. (K)

Niemieckie przygotowania

do wojny bakteriologicznej

Norymberga (obsł. wł.) W procesie przeciwko 23 niemieckim lekarzom ujawniono w piątek dowody, wskazujące na daleko idące przygotowania poczynione przez Niemców w celu wywołania wojny bakteriologicznej. Z opublikowanych

przed trybunałem dokumentów wynika, że niemieckie dowództwo zamierzało użyć samolotów dla rozpylenia niezwykłych silnych zarazków w postaci ciecierzki i proszku. Nadto przygotowywano substancje mającą radykalnie niszczyć plony

Elliot Roosevelt

TEHERAN

Kulisy wielkich konferencji (III)

Poniżej drukujemy trzecią część streszczenia książki Elliota Roosevelta, zawierająca historię konferencji w Kairze i Teheranie...

W jedenastej minucie po konferencji w Casablance ojciec wraz z Winstonem Churchillem mógł w końcu przygotować się do pierwszego spotkania ze Stalinem...

— Czujący człowiek — rzekł o nim ojciec — jeżeli weźmiemy pod uwagę jego pustą głowę...

Kokieteria pana Czang-Kai-Szeka

Odwiedził ojca również marszałek Czang-Kai-Czek z żoną. Uderzyło mnie ujmujące, pełne wdzięku zachowanie się pani Czang-Kai-Szeka...

Mapy Chin ukryte przed Anglikami

Pewnego wieczoru ojciec opowiedział mi o sytuacji w Chinach. Rozpoczął od stwierdzenia, iż Anglicy byli przeciwni strategii amerykańskiej...

do mnie tkwiły jakieś ukryte cele. W końcu doszedłem do przekonania, iż łatwość obchodzenia się z ludźmi, stanowi jej drugą naturę...

Czang-Kai-Szek nie mówił po angielsku; udało mi się zamienić z nim przez tłumacza zaledwie kilka zdań grzecznościowych.

Po wizycie powiedziałem ojcu, jakie wrażenie sprawiła na mnie pani Czang-Kai-Szek. Zamysłili się, po czym rzekł:

— To oportunistka, bez wątpienia. Zależy mi na tym, by mnie nie uważano za jej wroga w Chinach; Chiny muszą kontynuować wojnę...

Spotkania i konferencje przeciągały się w nieskończoność. Brytyjczycy zdecydowanie starali się osłabić wiarę w powodzenie planu „Overlord”...

Churchill nie lubiał Marshalla

Teheran posiada szerokie, dobrze wybrukowane ulice, szpitale o nowoczesnym stosunkowo urządzeniu, uniwersytet, muzea, zakłady energii elektrycznej...

W chwili mego przybycia do Teheranu ojciec był już po konferencji ze Stalinem i Molotowem. Stalin spotkał się również z Churchilllem.

Na bankiecie

Wszystkie historie, któreśmy słyszeli o rosyjskich bankietach, nie mijają się z prawdą. Pije się na nich oczywiście wódkę...

Zauważyłem, że Stalin pił tylko wódkę. Raz napełnił mi szklankę z butelki, stojącej przed nim i mogłbym przysiąc, że napój ten miał moc 100 procentowego spirytusu...

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim...

Wznoście toast za jak najszerszy wymiar sprawiedliwości przez pluton egzekucyjny nad wszystkimi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi i za naszą jedność w ukaraniu przynajmniej 50.000 spośród nich!

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim...

Wznoście toast za jak najszerszy wymiar sprawiedliwości przez pluton egzekucyjny nad wszystkimi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi i za naszą jedność w ukaraniu przynajmniej 50.000 spośród nich!

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim...

Wznoście toast za jak najszerszy wymiar sprawiedliwości przez pluton egzekucyjny nad wszystkimi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi i za naszą jedność w ukaraniu przynajmniej 50.000 spośród nich!

— O wszystkim, o czym można tylko pomyśleć — odpowiedział ojciec. — O światowym pokoju po zakończeniu wojny...

— Nic ma o czym dyskutować. Klęska Japonii w dziewięćdziesięciu procentach będzie dziełem amerykańskich żołnierzy i amerykańskiego sprzętu wojennego — odparł ostro.

Ojciec rozmawiał z Czang-Kai-Szkiem również na temat państw malajskich, Birmy, Indochin i Indji. — Francuzi — twierdził — nie będą mieli prawa powrotu do Indochin i zgłoszenia pretensji do tego bogatego kraju...

Następnego dnia przysłano medal „Legion of Merit”, o który prosił ojciec. Wiadomość o tym ucieczyła go bardzo. Gdy generał Eisenhower przybył po południu, ojciec oznajmił, że ma dla niego w zanadrzu małą niespodziankę...

— Zasluzyl pan, Ike, na wiele więcej. — Zaczyna napelnionymi lzami Eisenhower odparł: — Jest to najszeleslwsza chwila mego zycia. Medal, ktorym zostalem udekorowany, cenie wyzej, niz jakikolwiek inne odznaczenie.

Tego samego dnia ojciec, małżonkowie Czang-Kai-Szek, Churchill, ambasador Harriman i minister Eden rozpoczęli końcową konferencję polityczną. Układano komunikat, który miał obwieścić światu, iż Mandżuria, Formoza powrócą do Chin...

— Czy pomożemy Chinom? — zapytałam. — Nie za darmo. Nie zgadzamy się z charakterem rządu Czang-Kai-Szeka. Powiedziałem mu już, że nie reprezentuje on nowoczesnej demokracji i zaproponowałem utworzenie rządu jedności z komunistami w Jenanie...

Churchill nie lubiał Marshalla

Teheran posiada szerokie, dobrze wybrukowane ulice, szpitale o nowoczesnym stosunkowo urządzeniu, uniwersytet, muzea, zakłady energii elektrycznej...

W chwili mego przybycia do Teheranu ojciec był już po konferencji ze Stalinem i Molotowem. Stalin spotkał się również z Churchilllem.

Na bankiecie

Wszystkie historie, któreśmy słyszeli o rosyjskich bankietach, nie mijają się z prawdą. Pije się na nich oczywiście wódkę...

Zauważyłem, że Stalin pił tylko wódkę. Raz napełnił mi szklankę z butelki, stojącej przed nim i mogłbym przysiąc, że napój ten miał moc 100 procentowego spirytusu...

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim...

Wznoście toast za jak najszerszy wymiar sprawiedliwości przez pluton egzekucyjny nad wszystkimi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi i za naszą jedność w ukaraniu przynajmniej 50.000 spośród nich!

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim...

ciekaw, o czym rozmawiano z Churchilllem.

— O wszystkim, o czym można tylko pomyśleć — odpowiedział ojciec. — O światowym pokoju po zakończeniu wojny...

— Nic ma o czym dyskutować. Klęska Japonii w dziewięćdziesięciu procentach będzie dziełem amerykańskich żołnierzy i amerykańskiego sprzętu wojennego — odparł ostro.

Ojciec rozmawiał z Czang-Kai-Szkiem również na temat państw malajskich, Birmy, Indochin i Indji.

— Francuzi — twierdził — nie będą mieli prawa powrotu do Indochin i zgłoszenia pretensji do tego bogatego kraju...

Następnego dnia przysłano medal „Legion of Merit”, o który prosił ojciec. Wiadomość o tym ucieczyła go bardzo. Gdy generał Eisenhower przybył po południu, ojciec oznajmił, że ma dla niego w zanadrzu małą niespodziankę...

— Zasluzyl pan, Ike, na wiele więcej. — Zaczyna napelnionymi lzami Eisenhower odparł: — Jest to najszeleslwsza chwila mego zycia. Medal, ktorym zostalem udekorowany, cenie wyzej, niz jakikolwiek inne odznaczenie.

Tego samego dnia ojciec, małżonkowie Czang-Kai-Szek, Churchill, ambasador Harriman i minister Eden rozpoczęli końcową konferencję polityczną. Układano komunikat, który miał obwieścić światu, iż Mandżuria, Formoza powrócą do Chin...

— Czy pomożemy Chinom? — zapytałam. — Nie za darmo. Nie zgadzamy się z charakterem rządu Czang-Kai-Szeka. Powiedziałem mu już, że nie reprezentuje on nowoczesnej demokracji i zaproponowałem utworzenie rządu jedności z komunistami w Jenanie...

W chwili mego przybycia do Teheranu ojciec był już po konferencji ze Stalinem i Molotowem. Stalin spotkał się również z Churchilllem.

Na bankiecie

Wszystkie historie, któreśmy słyszeli o rosyjskich bankietach, nie mijają się z prawdą. Pije się na nich oczywiście wódkę...

Zauważyłem, że Stalin pił tylko wódkę. Raz napełnił mi szklankę z butelki, stojącej przed nim i mogłbym przysiąc, że napój ten miał moc 100 procentowego spirytusu...

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim...

Wznoście toast za jak najszerszy wymiar sprawiedliwości przez pluton egzekucyjny nad wszystkimi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi i za naszą jedność w ukaraniu przynajmniej 50.000 spośród nich!

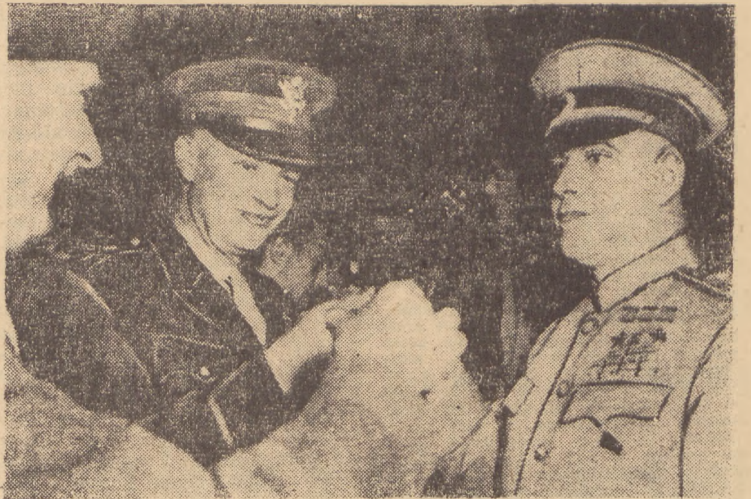
W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim...

kreślał zawsze ściśle, o czym zamierzał dyskutować.

— Czy przy omawianiu planu „Overlord” strona brytyjska podniosła jakieś zastrzeżenia? — zapytałem.

— O tyle, że Churchill mówił o dwóch operacjach jednocześnie. Pewnie poznał, że wysuwanie argumentów przeciwko inwazji z zachodu, byłoby bezcelowe. Przy tej okazji można było zaobserwować wyraźną niechęć, jaką okazywał Churchill generałowi Marshallowi. Nie potrzeba dodawać, iż niechęć ta powstała dlatego, że Marshall miał rację.

— Co miał Churchill na myśli.



General Eisenhower z marsz. Żukowem

że zrobiliśmy pierwszy krok w kierunku jego osiągnięcia.

Tego samego popołudnia odwiedzili ojca Stalin i Molotov. Pomimo, że wiedziałem o tym, iż Stalin był mniej niż przeciętnego wzrostu, osobowość jego stanowiła dla mnie dużą niespodziankę. Odczuwało się, iż w tym człowieku istniały wielkie zasoby energii dynamicznej, cierpliwości i pewnością siebie. Molotov obok niego wydawał się szarym i bezbarwnym, czymś w rodzaju kopii marnego wujka Teodora Roosevelta, o ile go pamiętam.

Podczas następnych 45 minut ojciec ze Stalinem dyskutowali o sprawach Dalekiego Wschodu, Chin, o których ojciec rozmawiał już z Czang-Kai-Szkiem. Ojciec wyraził niepokój Czang-Kai-Szeka co do praw eksterytorialnych brytyjskich w Chinach w kwestii Mandżurii i o potrzebie respektowania przez Związek Radziecki granicy mandżurskiej.

Stalin zaznaczył, iż uznanie suwerenności Związku Radzieckiego przez świat jest zasadą kardynalną i w zamian za to ZSRR uzna suwerenność innych państw, wielkich i małych. Podczas tłumaczenia tych wypowiedzi Stalin podkreślał je ruchami głowy.

Wieczorem ojciec skarżył się na zmęczenie i jednocześnie wyrażał się z uznaniem o swym partnerze i współpracy z nim. Stalin wiedział, czego chce i o-

mówiąc o dwóch inwazjach jednocześnie?

— Jedną z zachodu, a drugą ze strony Bałkanów. Podczas dyskusji na konferencji widzieliśmy, że chociaż Churchill wysuwał argumenty w sprawie inwazji przez Bałkany, chodziło mu o coś innego, o to mianowicie, by wkroczyć do Europy Środkowej, by uniemożliwić Armii Czerwonej zajęcie Austrii i Rumunii, a nawet Węgier. Stalin, opowiadając się za inwazją z zachodu i przeciw rozdawaniu sił alianckich, wiedział o tych ukrytych zamiarach politycznych Churchilla.

— Nasi szefowie sztabu są przekonani o jednym: środkami, prowadzącym do umieszkodliwienia możliwie jak największej ilości niemieckich żołnierzy, z równoczesnymi najmniejzymi stratami żołnierzy amerykańskich, jest wielka ofensywa i miażdżenie przeciwnika wszystkimi możliwymi środkami. Jedyną ta droga prowadzi do wygrania wojny. W tym właśnie największy kłopot, iż Churchill myśli już o okresie powojennym i o powojennych interesach Wielkiej Brytanii i dlatego nie chce, by Związek Radziecki zyskał zbyttno na sile. Co do mnie, to nie widzę najmniejszego powodu wystawiania na niebezpieczeństwo żołnierzy amerykańskich dla obrony faktycznych czy urojonych interesów brytyjskich w Europie.

Na bankiecie

Wszystkie historie, któreśmy słyszeli o rosyjskich bankietach, nie mijają się z prawdą. Pije się na nich oczywiście wódkę a także — na szczęście dla mnie — i dobre białe wino. Piszę „na szczęście”, gdyż podczas bankietu rozmawialiśmy ze sobą wylicznie za pośrednictwem liczących toastów i łatwo zrozumieć, że w takich okolicznościach spełnianie toastów samą wódką mogłoby się okazać więcej niebezpieczną rzeczą.

Zauważyłem, że Stalin pił tylko wódkę. Raz napełnił mi szklankę z butelki, stojącej przed nim i mogłbym przysiąc, że napój ten miał moc 100 procentowego spirytusu. Przy końcu bankietu Stalin podniósł się, by spełnić nie wiadomo już który z rzędu toast. Nie zapamiętałem dokładnie jego słów, lecz przemówienie przedstawiało się mniej więcej w ten sposób:

— Wznoszę toast za jak najszerszy wymiar sprawiedliwości przez pluton egzekucyjny nad wszystkimi niemieckimi zbrodniarzami wojennymi i za naszą jedność w ukaraniu przynajmniej 50.000 spośród nich!

W tym momencie podniósł się nagle z miejsca Churchill, który w czasie bankietu pił swoim zwyczajem wyłącznie angielską „brandi”, co go dobrze przygotowało do prowadzenia konwersacji w stylu rosyjskim. Podejrzcwałem, że nawet takim zwanyemu trunksów język musiał się owego wie-

czora wydawać mniej obrotnym niż zazwyczaj.

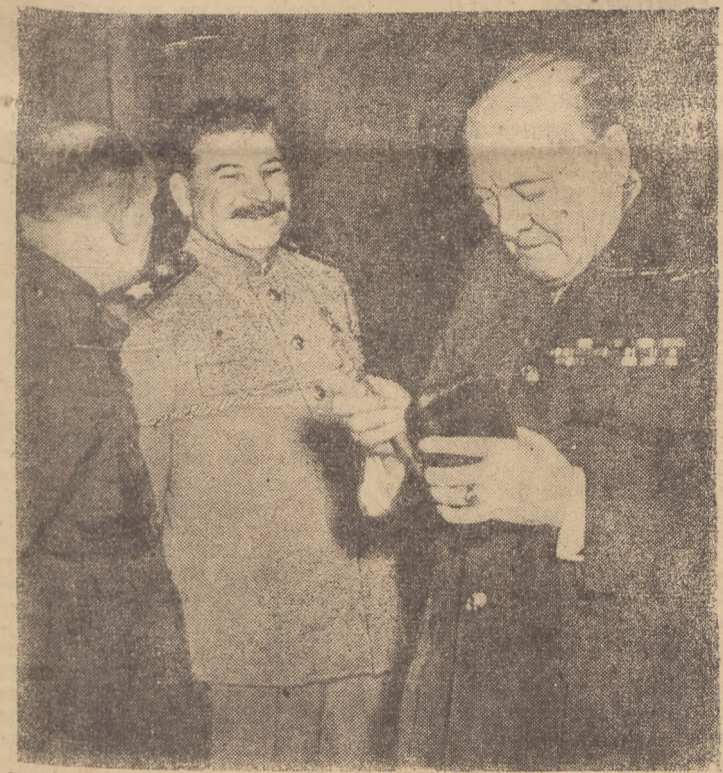
— Wszelkie tego rodzaju nastawienie — mówił Churchill podniesionym głosem w odpowiedzi na toast Stalina — stoi całkowicie w sprzeczności z brytyjskim poczuciem sprawiedliwości! Narod brytyjski nie zgodzi się nigdy na tego rodzaju masowe morderstwo! Korzystam z tej sposobności, by powiedzieć, że żaden Niemiec, bez względu na to, czy jest hitlerowcem czy nie, będzie postawiony pod murem bez sądu.

Sporozumiałem na Stalina. Wydawał się być potężnie rozweselony, choć twarz jego zachowała powagę. Jedynie oczy mu błyszczały, gdy podjął zarzuty Churchilla i zaczął dyskutować, nie zwracając uwagi na to, że przeciwnik jego stracił już równowagę. W końcu zwrócił się do ojca.

— Naturalnie — odpowiedział ojciec — ukrywając uśmiech. — Trzeba by tu zgodzić się na kompromis. Może przyjmijemy mniejszą liczbę Niemców, których poddamy egzekucji, na przykład 49.500?

Amerykanie i Rosjanie wybuchli śmiechem. Brytyjczycy natomiast siedzieli cicho i bez ruchu. Spodziewałem się, że Stalin porzestanie na tej satysfakcji i zmieni temat, okazał się jednak bardziej upartym. Zapytał się o moje zdanie. Odpowiedziałem, starając się myśleć szybko:

— Cała dyskusja jest zupełnie (Dokończenie na stronie 4)



Generalissimo Stalin w czasie rozmowy z premierem Churchilllem na Konferencji Teherańskiej.

swymi wątpliwościami co do jego powodzenia, będąc za rozpoczęciem ataku lotniczo-morskiego na wyspy Andamanskie w pobliżu Birmy. Mogłby ktoś przypuścić, iż stanowią one najważniejszy punkt strategiczny. Churchill myśli również o taaku na Bałkany.

Z dalszego opowiadania dowiedzieliśmy się, iż pomiędzy Churchilllem a gen. Marshalllem istniała różnica zdań na temat postępnie strategicznych. Marshall był za uderzeniem w armię Hitlera, w punkt najczulszy.

— Znam człowieka — mówił dalej ojciec, — który zastuguje na odznaczenie za to, że dawał sobie rade nawet z Churchilllem. To Eisenhower. Prawdopodobnie jednak nie przyjąłby on odznaczenia podobnie, jak wtedy przy okazji odznaczenia generała Mac Arthura. Eisenhowerowi choiano wręczyć medal, lecz odmówił. „Medale daje się za męstwo, a ja nie uczyniłem jeszcze niczego, co by zasługiwało na odznaczenie” — oświadczył.

Popołudnie upłynęło na przyjmowaniu „wizyt protokolarnych”. Willa, w której ojciec mieszkał przypominała w tych godzinach dworzec wielkomijski w czasie największego ruchu. Pomiedzy premierami, ministrami, członkami gabinetów i generalami zauważyłem króla Jerzego greckiego:

glicy nie biera pod uwagę faktu, że Filipinczyk stała pod naszymi sztandarami, gdyż im samym trudno przypuścić, by ludy w ich koloniach pospieszylly na pomoc sztandarowi brytyjskiemu. W każdym razie myślą o oczyszczeniu półwyspu Malajskiego przez oddziały amerykańskie, co rzekomo umożliwiłoby nam osiągnięcie brzegów chińskich i utworzenie tam bazy. Owszem, lądowanie na wybrzeżu Chin leży w naszych planach, lecz odbędzie się ono dalej na północ.

— Wywiad dostarczył nam informacji — ciągnął dalej ojciec — że znaczna część wybrzeży chińskich jest w rękach większych grup partyzanckich, a nie wyłącznie w rękach Japończyków, jak sądzi Anglicy.

— A gdyby to były oddziały komunistyczne? — zapytałam. Skinął głową:

— Czang-Kai-Czek chciałby nas przekonać, iż komuniści chińscy palcem nie kiwną, jeżeli chodzi o Japończyków. Jesteśmy jednak odmiennego zdania.

— Słyszałem, że wszystkie amerykańskie plany i mapy lotnicze terytoriów chińskich trzymane są w wielkim sekrecie przed Brytyjczykami.

— Umówiliśmy się swego czasu z rządem chińskim — odpo-



Podczas bankietu...

Zycie kulturalne w kraju

W dniu 8 bm. odbyło się posiedzenie plenium Komisji Wykonawczej Filharmonii Narodowej w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki E. Kulczyckiego.

Na wstępie odczytano sprawozdania z Podkomisji Propagandowej, Artystycznej, Organizacyjnej i Finansowej. Podkomisja Artystyczna ustaliła, że zespół Filharmonii Narodowej będzie liczył 106 osób, w początkowym jednak okresie można się będzie ograniczyć do 80 muzyków, pod warunkiem pełnego składu instrumentów. Opracowano listę kandydatów do przyszłej orkiestry. Zaproponowano zaangażowanie w charakterze pierwszego dyrygenta Grzegorza Fitelberga, w charakterze dwóch drugich — Stanisława Wiśniewskiego i Andrzeja Panufnika. Nad poziomem programów czuwać winna Rada Programowa. Wyniesiono poza tym projekt stworzenia 100-osobowego chóru mieszanego, zawodowego, który mógłby występować także poza teatrem. Projektuje się przystosowanie sali „Romy” do potrzeb koncertowych.

Dyr. B. Chodyna omówił proponowany ustrój organizacyjny Filharmonii Narodowej. Jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu Komisji Wykonawczej Filharmonii Narodowej, dyr. Chodyna zgłosił gotowość przekazania Filharmonii Narodowej całego majątku ruchomego Towarzystwa Krzewienia Polskiej Muzyki i Teatralnej, które prowadzi Orkiestrę Kameralną.

Podkomisja Finansowa przystąpiła w najdogodniejszych warunkach do budowy Filharmonii Narodowej. Jeżeli chodzi o prace Podkomisji Propagandowej, to będą one miały zaślaga między innymi, chodzi o budowę i zainteresowanie sprawą odbudowy gmachu Filharmonii czynników zagranicznych, spowodowanie brakujących instrumentów, etc.

Rejestracja straci i szkielet nieruchomości zabytkowych wykazała na terenie wojew. pomorskiego, że przeważa 150 o. bieków uległo częściowemu lub nawet całkowitemu zniszczeniu na skutek działań wojennych.

W chwili obecnej prowadzone są prace remontowe w celu zabezpieczenia dostępujących zabytków w Brodnicy — wsieli Chelmiskiej i wsieli Mazurskiej i w. XIV—XV; w Bydgoszczy — Fary (1466—1502), kościółka Klarysek (1582—1615), kościółka ganińskiego z 1480 r.; w Chełmie — Bramy Grudziądzkiej (gotycki przebud. w XVI w.); w Chelnie; kościółka pokądzińskiego (1291—1350); w Chojnie — kościółka Farnego (powstałego w latach 1340—1360); w Grudziądzu — kościółka Farnego (1910—1930), kościółka OO. Jezuitów (1682—1713), spichlerz z XVI—XVII w.; w Inowrocławiu — kościółka Panny Maryi z pocz. XII w.; w Koronowie — kościółka Pocyńskiego (z XIV—XVII w.); w Kocelcu — kościółka św. Małgorzaty (XII—XVI w.); w Kraszewie — Kolegiaty (XII w.); w Świątoku — kościółka Farnego (XV w.); w Tołuni — Bazyliki św. Jana (XIII w.); kościółka Panny Maryi (XII w.); Domu zabytkowego „Pod miodnym tartuskiem”, opłocherza gąlskiego, kościółka OO. Reformatorów z XII w.; we Włocławku i kościółka OO. Reformatorów z XII w.

Jak już donosiliśmy, docenił Umw. Ja. Zieliński, dr. Karol Kozieł, współpracownik Obserwatorium Krakowskiego, o. otrzymał roczne stypendium badawcze uniwersyteckiego im. Yale w New Haven i od z górą miesiąc przebywa w Staach Zjednoczonych. Dr. Kozieł jest autorem wielkiej, nie wydanej jeszcze pracy o historii księży, a obecnie zapoznaje się z nowożytnymi maszynami rachunkowymi Zakładu Astronomicznego Columbia University w Nowym Yorku, które mogą znaleźć zastosowanie zarówno w dalszych jego pracach nad księżycem, jako też dla wielu innych badań przyrodniczych i statystycznych w Polsce.

Adiunkt Obserwatorium Krakowskiego, dr. Stefan Piotrowski, wyjechał do Cambridge stanu Massachusetts, gdzie ma załatwić dla prac przy Obserwatorium Uniwersytetu Harvardzkiego roczne stypendium im. Agassiza. Dr. Piotrowski zjednał sobie rozległe wystrawne obserwatorium gwiazd o zmiennej jasności i jest autorem metody wyznaczania orbity gwiazd ulegających zaćmieniu, ostatnio tak napisał wina, nie wydana jeszcze praca teoretyczna o świeceniu atmosfery ziemskiej i planie odciecznych atmosfer. Odcieczne dostrzeżenia fotometryczne udamu się, być może, wykonać w Ameryce.

Wyjadzą, o których mowa, losy do skutku częściowo staraniem dr. S. Mierzwy, dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku oraz dzięki życzliwości wybitnego astronoma amerykańskiego Harolda Shapleya, dyrektora Obserwatorium Harvardzkiego. Profesor Shapley, od dawna udzielał pomocy i kierownictwa przez prof. E. Banachewicza Obserwatorium Krakowskim, gdzie od 1921 r. znajduje się i stale jest używana do naukowych wyposzczona przez Uniwersytet Harvardzki; luneta-reflektor o 8-calowym obiektywie.

Jan Żerkowski Prezes Społem

Społeczność na progu roku 1947

Społeczność polska wraz z całym krajem przechodzi od chwili odzyskania niepodległości głęboki przełom. Na równi z innymi wyzwolenymi ruchami robotników i chłopów spółdzielczość zdobyła wielką kartę, historyczną do wygrania. Razem z demokratycznymi partiami i ruchem zawodowym otrzymała wybitne zadania w życiu gospodarczym.

Data noworoczna skłania do refleksji, czy rok ubiegły był okresem wygranym dla wspólnej sprawy, czy też straconym. Odpowiedź jest pewna i prosta: rok 1946 wygraliśmy w Polsce dla ludu pracującego wsi i miast. Dorobek spółdzielczości polskiej osiągnięty w minionym roku jest ogromny. Spróbujmy rozważyć najważniejsze zdobycze.

Na pierwszym miejscu postawić należy głębokie utrwalenie idei zjednoczenia ruchu spółdzielczego. Kiedy w roku 1945 budowaliśmy nowe „SPOŁEM” łączące wszystkie przedwojenne centrale gospodarcze polskiej spółdzielczości, — myśl o konieczności zjednoczenia nie była jeszcze powszechna. Dziś po dalszym roku pracy nie ma już żadnego uczciwego spółdzielcy, który by chciał nawrotu do przedwojennego rozbitcia. Co więcej! Nowy dynamiczny kierunek spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej” wlał się do ogólnego nurtu spółdzielczego, czego zewnętrzny wyrazem, było zawarcie porozumienia między „SPOŁEM”, a Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Spółdzielczość polska jest zjednoczona i nikt tego procesu nie cofnie. I dawni, nowi spółdzielcy są tu jednej myśli.

Drugim ważnym osiągnięciem roku 1946 — to ostateczne wykrystalizowanie naszej roli w nowym modelu gospodarczym Polski. Jeszcze przed rokiem ta rola nie dość jasno zarysowywała się. Więcej zaznaczała się w deklaracjach programowych, niż w życiu. Trzyletni Plan Odbudowy i całoroczny, praktyczny dorobek pracy ustalił wyraźnie naszą pozycję: spółdzielczość polska jest zasadniczym pomostem między wsią i miastem. Inne funkcje spółdzielczości są również ważne, jak spółdzielczość mieszkaniowa, czy praca wytwórcza, ale zasadniczą funkcję w nowym ustroju gospodarczym Polski odegra spółdzielczość na odcinku wymiany i przetwórstwa między wsią i miastem.

Milionowa masa indywidualnych gospodarstw chłopskich może być organizacyjnie ujęta i wprowadzona do planu gospodarczego jedynie przez formę spółdzielczą, ściśle współdziałającą z chłopskim ruchem zawodowym. Za pośrednictwem tych form też można najskuteczniej przekazać artykuły przemysłowe dla wsi.

Zycie polskie nie wyрониło ani w teorii ani w praktyce trafniejszej formy ustrojowej na tym odcinku. Jesteśmy tu jedną formą i stąd zwiększona nasza odpowiedzialność. Ujęcie produkcji wiejskiej czyni z nas najważniejszy aparat w zaopatrzeniu ludności pracującej miast w podstawowe artykuły żywnościowe. Rzeczą czowym sprawdzianem uznania tej naszej roli jest pozycja spółdzielczości w Trzyletnim Planie

oraz decyzja przekazania spółdzielczości przemysłu spożywczego.

Trzecia zdobycz dotyczy zasadniczej treści naszej służby społecznej: wyników gospodarczych. Przeciętny obywatel, a nawet spółdzielca nie zdaje sobie sprawy, jak wielkim krokiem naprzód był nasz rozwój gospodarczy w roku 1946. Jeśli by wziąć pod uwagę obroty samego „SPOŁEM”, to wzrosły one dziesięciokrotnie, w porównaniu z rokiem 1945. Tamten rok zamknęliśmy cyfrą 6 miliardów zł, a obecny z górą 80 miliardów zł.

Połowę produkcji artykułów włókienniczych oraz cukru rozprowadzają w Polsce spółdzielnie. W akcji „Przemysł dla wsi” aparat spółdzielczy okazał się najskuteczniejszy i najtańszy, najbardziej sumiennie przestrzegający interesu wsi. Akcja interwencyjna „SPOŁEM”, czy to na odcinku mąki, czy też jaj, przyczyniła się znacznie do regulacji rynku.

Nasze wyniki gospodarcze mogą być porównane również w skali międzynarodowej. Otóż jest faktem, że spółdzielczość zaledwie w dwa lata po odzyskaniu niepodległości zdołała dźwignąć się w międzynarodowym ruchu spółdzielczym z 9-go miejsca przed wojną na 3-cie miejsce w Związku Radzieckim i Wielkiej Brytanii.

Na czwartym miejscu naszych osiągnięć należy wymienić rozwój i usprawnienie organizacji. Mam tu na myśli przede wszystkim dorobek „SPOŁEM”. Jesteśmy organizacją, która została zbudowana bez precedensu. 300 hurtowni powiatowych, blisko 100 hurtowni wojewódzkich różnych branż, 100 młynów, 80 zakładów wytwórczych — to jest sieć terenowa naszej Centrali. Świadectwem pogłębienia pracy naszego Związku, jest proces dalszego wyodrębniania organizacyjnego branż.

W roku 1946 powołaliśmy c.drebną pion młynarski, dalej utworzyliśmy oddzielny wydział zbożowy i przetworów zbożowych. Te dwie gałęzie naszej organizacji mają wpływ decydujący na rynku zbożowym i mącznym. Wyodrębniają się organizacyjnie wielki dział włókienniczy i dział papierniczy. Rzecz jasna, że ta specjalizacja przyniesie nam zwiększenie owoców naszej działalności.

DOROBEK ORGANIZACYJNY

Usprawnienie organizacyjne zaznaczyło się również dzięki wielkiej akcji szkoleniowej. „Społem” przedwojenne liczyło 1500 pracowników, ubiegły rok zamknęliśmy cyfrą 20 tysięcy. W końcu roku 1946 „Społem” obejmuje 35 tysięcy pracowników. Intensywna akcja szkoleniowa dała nam kilkuset buchalterów, młynarzy, kierowników oddziałów i innych specjalistów oraz przeszkoliło w ciągu roku około 5000 pracowników terenowych.

Z takim dorobkiem wkraczamy w rok 1947. Jakie widzimy najpilniejsze zadania? Niewątpliwie główną naszą troską — jest rozbudowa sieci spółdzielni. Wielka i silna centrala gospodarza jaką jest „SPOŁEM” musi mieć oparcie o system terenowych spółdzielni. Podstawową komor-

ką pracy spółdzielczej, stykającą się bezpośrednio z człowiekiem pracy wsi czy miasta jest spółdzielnia. Zbudowaliśmy kilkadziesiąt hurtowni, około nich mogą powstawać nowe spółdzielnie i spółdzielcy, rolnicze, Samopomocy Chłopskiej, rolnicze, mleczarskie i inne. Liczbę sklepów pragniemy zwiększyć w roku 1947 z 12.600 do 18.400. Musimy zwrócić wielką uwagę na intensywny rozwój sklepów branżowych. One muszą być odpowiednikiem rozwijających się działów branżowych Centrali. Specjalną uwagę poświęcić musimy Ziemiom Odzyskanym. Równocześnie w ślad za powiększeniem się sieci spółdzielni musi iść ożywienie i usprawnienie samorządu spółdzielczego. W Związku „SPOŁEM” odbywają się zgromadzenia oddziałowe spółdzielni. Z kolei odbędą się zgromadzenia okręgowe (wojewódzkie), wreszcie na wiosnę zostanie zwołany główny zjazd delegatów, jako najwyższy organ

naszego samorządu związkowego. Jest jednak jeszcze ważniejsze i głębsze zadanie, jakie przed spółdzielczością stoi. Wielkie przeobrażenia jakie zaszły w Polsce w ostatnich dwóch latach zmieniają ustrój gospodarczy i społeczny kraju. Zmiana ustroju — to był pierwszy warunek dla osiągnięcia demokracji gospodarczej i społecznej. Równocześnie odbywać się musi żywy proces tworzenia nowego społecznego człowieka w Polsce. Spółdzielczość, która w swej działalności spleta ideały społeczne i pobudki gospodarcze, musi tu odegrać rolę bardzo wybitną. Wieloletnie masy pracowników spółdzielczych muszą być objęte tym procesem kształtowania nowego człowieka.

RĘKOJMA ROZWOJU

Piszę te refleksje noworoczne świadom, że te nasze wielkie osiągnięcia oraz szerokie perspek-

tywy rozwojowe są możliwe jedynie w takich warunkach politycznych, w których władza należy do partii demokratycznych. Rozumie to dziś w pełni każdy spółdzielca, który realnie i uczciwie oceni rzeczywistość. Dlatego też zerwanie przez spółdzielczość z zasadą neutralności politycznej było jedynym warunkiem cementowania się wielkiego ruchu ludowego, obejmującego partie polityczne, ruch zawodowy, ruch spółdzielczy i ruchy demokratyczne kulturalne. To sprężynę się zaś ruchu ludowego było podstawowym gwarantem zwycięstwa demokracji w Polsce.

Dlatego też jest logiczną i życiową konsekwencją, iż ruch spółdzielczy w nadchodzących wyborach pójdzie za Blokiem Demokratycznym. Zwycięstwo Bloku jest utrwaleniem władzy ludu. Ta władza zaś dała już i daje rękojmię pełnego rozwoju spółdzielczości.

Jan Żerkowski

TEHERAN

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

akademicka. Rosyjscy, amerykańscy i brytyjscy żołnierze położyli na polach walki większą część z tych 50.000. Mam poza tym nadzieję, że nie tylko 50.000 hitlerowskich przestępców wojennych będzie odpowiadało za swe czyny, lecz wiele setek tysięcy.

Chciałem już uścisnąć, gdy nagle ujrzałem przed sobą wyciągnięty groźnie palec: — Czy pan jest zainteresowany w psuciu dobrych stosunków pomiędzy Allantami? Czy pan

Churchill nie zapomniał

Nie myślę jednak, by Churchill o tym zapomniał. On nigdy nie zapomni takich rzeczy.

Ojciec był bardzo zadowolony z wyniku spotkania amerykańskich, rosyjskich i brytyjskich szefów sztabów. Inwazja z zachodu została postanowiona. Ustalono nawet datę na pierwszy maj. W zawieszaniu pozostawała jeszcze kwestia naczelnego dowództwa.

Zgodziliśmy się nawet z tym — mówił ojciec — że uderzymy również ze strony Morza Śródziemnego, mianowicie na południową Francję. Wszystko odbydzie się równocześnie. Z zachodu, południa i ze wschodu, skąd uderzą Rosjanie. Myślę, że z końcem roku 1944 zakończymy wojnę w Europie. Nie wiem, czy Niemcy będą mogli wytrzymać dłużej niż dziesięć miesięcy po naszym uderzeniu.

Po Teheranie nastąpiły konferencje w Kairze, w których wziął udział ojciec, Churchill i szefowie sztabów. Przy tej okazji ojciec wspominał mi o projekcie przystąpienia Związku Radzieckiego do wojny przeciwko Japonii.

— To rewelacyjne! — wykrzyknąłem. — Dlaczego mi tego wese śniej nie powiedział? — Boś się mnie o to nie pytał! — Kiedy przystąpią do wojny?

wie, co pan powiedział? Jak pan śmie mówić coś podobnego?

Był to Churchill, wstrząśnięty i wściekły. Zająłem spokojnie swe miejsce. Na szczęście obsiadł zakończył się wkrótce. Posiedzeniem do oca. Trząsł się ze śmiechu: — Nie myśl o tym. Churchill traci głowę, gdy ktoś nie bierze tych rzeczy poważnie. Po tym co mu powiedział Stalin, skłonny był do obrzydliwych żartów. Naprawdę zapomni o tym, gdy się jutro przebudzi.

— Na razie to jeszcze kwestia długich miesięcy. Trzeba mieć na uwadze, że najważniejszą rzeczą jest, by Związek Radziecki uderzył całą swoją siłą na niemiecki front wschodni. Będzie czas po klęsce Hitlera do uderzenia na Japonię. Przypuszczam, że stanie się to w sześć miesięcy od ostatecznego upadku Niemiec.

— Pytałem się również „wuj Józef” — ciągnął dalej ojciec — o wiele szczegółów, dotyczących powojennych stosunków w Chinach, komunizmu w tym kraju itd. Stalin zgodził się na to, że Mandżuria zostanie przyłączona do Chin, zgodził się również na udzielenie pomocy Czang-Kai-Szekowi. Rozmowy w tych sprawach prowadzi dalej w Moskwie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Pat Hurley, którego obarczyłem misją, jakiej nigdy bym nie powierzył komuś z Departamentu Stanu. Ludzie z Departamentu Stanu ukrywali często przede mną raporty, utrudniali otrzymywanie wiadomości, gdyż ich kariera dyplomatyczna wymagała tego i ponieważ nie zgadzali się z moim stanowiskiem. Pracowali w ten sposób dla Churchilla. Niektórzy z nich są przekonani, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych opiera się na kopiowaniu posunięć Wielkiej Brytanii.

Innym razem ojciec powiedział

mi, że zdecydowano ostatecznie o nieprzystąpieniu Turcji do wojny. W ten sposób nie udało się ostatnia próba Churchilla forsowania ataku z południa. Związek Radziecki zgodził się z tym, by nie udzielać Turcji żadnych dostaw z tytułu Lend-Lease, jeżeli by to oznaczało jakiegokolwiek opóźnienie w rozwoju frontu zachodniego.

Najważniejszą sprawą było przekonanie Stalina, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie znajdują się we wspólnym bloku, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tego rodzaju podejrzania zostały raz na zawsze wyeliminowane. Ojciec kazał mi pozdrowić gen. Eisenhowera, mówiąc, że wkrótce obchodzony on zostanie wielkim i odpowiedzialnym zadaniem. Nie zostało to jeszcze definitywnie ustalone, ale wydaje się, że Churchill nie zgodzi się na oddanie naczelnego dowództwa gen. Marshallowi, chociaż kwalifikacje tego ostatniego predysponowałyby go bardzo dobrze na stanowisku dowódcy. Te właśnie kwalifikacje uczyniły z Winstona Churchilla, wrogiem Marshalla.

— Jeżeli chodzi o Organizację Narodów Zjednoczonych — dodał ojciec mój na zakończenie — to nasi „kongresmani” i dziennikarze mówią o niej, jak o rzeczy, która może istnieć jedynie w czasie trwania wojny. Innymi słowy że Ameryka zmuszona jest do zachowania jedności z innymi narodami dlatego, iż łoczy się wojna. Jednak nie wojna jest podstawą tej jedności, lecz pokój. Po wojnie dopiero — jestem tego pewny — okaże się, że Narody Zjednoczone są zjednoczone naprawdę!

W czwartej i ostatniej części książki Elliot Roosevelt wyciąga ogólne wnioski ze swych spostrzeżeń i — oskarża. Podamy ją w numerze jutrzejszym.

Z nowych książek

Jerzy Pertek — „POD POLSKĄ BANDERĄ WOJENNA”, Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946, str. 45, cena 80 — zł z ilustracjami Z. Eichlera i Cz. Borowczyka. Tajemnica morza i oceanów, dalekie podróże i odkrycia na przestrzeni wieków, wojna morską — obojętnie czy w czasach zamierzeń, kiedy walczyły galery i fregaty żaglowe, czy też dziś, gdy boje toczą się stalowe kolosy — wszelkie z morzem związane zagadnienia są specjalnie atrakcyjnym i pasjonującym tematem dla młodzieży. Wśród zagadnień tych wysuwa się na pierwszy plan — oczywiście — wszystko co dotyczy rodzimiej żeglugi i zmagania o dostęp do morza, rodzimych odkrywców i podróżników, a przede wszystkim uzbrojonego ramienia narodu na morzu, Marynarki Wojennej. Niestety w polskiej literaturze marynistycznej dział wojenno-morski jest szczególnie ubogi. Dlatego też z uznaniem trzeba powitać nowowydaną książkę dla młodzieży „Pod polską banderą wojenną”. Autor, Jerzy Per-

tek, znany „spec” literacki od spraw morskich, zaznajamia w niej młodego czytelnika z historią Polskiej Marynarki Wojennej od zarania jej istnienia (czaszy Zygmunta Augusta) do chwili wybuchu minionej wojny i następnie dość szczegółowo, bardzo żywo i barwnie przedstawia działalność Polskiej Marynarki Wojennej w roku sześciolatek wojny.

Staranne wydanie książki i zilustrowanie jej rysunkami prof. Z. Eichlera i Cz. Borowczyka podnosi wartość tej ciekawej i godnej polecenia książki dla młodzieży.

MAPA PODZIAŁU ADMINISTRACYJNEGO Województwa Śląsko-Dąbrowskiego według stanu z dnia 1. I. 1946 r. wraz ze skorowidzem miast, gmin wiejskich i gromad. Katowice-Wrocław, 1946 r. (Wydawnictwo Instytutu Śląskiego) str. 68. Cena zł 120,—. Mapa powyższa jest pierwszą tego rodzaju mapą, która uwzględniła podział województwa Śląsko-Dąbrowskiego na powiaty, gminy miejskie, gminy wiejskie i gro-

mady. System gmin zbiorowych (gmine zbiorową tworzy kilka gromad) na Śląsku Górnym i Opolskim wszedł w życie 1. I. 1946 r. tym samym ujednostajniono podział administracyjny tej części Polski z podziałem administracyjnym reszty kraju.

Mapa wraz ze skorowidzem, co jest jej uzupełnieniem i komentarzem, ma służyć przede wszystkim urzędom i instytucjom. Ułatwia ona orientację co do położenia w terenie nawet najmniejszych jednostek administracyjnych, jakimi są gromady, poza tym zapoznaje z ustalonymi nazwami miejscowości, uwzględniając ostatnie w tej dziedzinie zmiany.

Marian Moskwa: Ubezpieczenie chorobowe górników. (Wydawnictwo Instytutu Śląskiego) Katowice-Wrocław, 1946, str. 32, cena zł 50.

Nakładem Instytutu Śląskiego, w serii II, — Zagadnienia społeczne Śląska — ukazała się broszurka dra Mariana Moskwy p. t. Ubezpieczenia chorobowe górników. Autor, znany fachowiec z zakresu ubezpieczeń społecznych, przedstawia obiektywnie zarz-

gadnienia, któremu w kołach zainteresowanych poświęcono na Śląsku wiele uwagi. Ubezpieczenie górników na wypadek choroby — zdaniem dra Moskwy — znaleźć winno ostateczne rozwiązanie w ramach powszechnego ubezpieczenia chorobowego. Teza ta została przez autora gruntownie uzasadniona.

M. Kownacki, „PLASTU. SIOWY PAMIETNIK” Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia” Warszawa 1946.

Szczęśliwa inicjatywę podjęła „Nasza Księgarnia”, wznawiając wydanie „Plastu-siowego pamiętnika”. Mały „ludzik” z plasteliny urodził się w pierwszym dniu szkolnym i zamieszkał w piórniku. Ciekawie jest życie w I klasie szkoły powszechnej, więc Plastuś zaczyna pisać swój pamiętnik. Panią Plastusia jest porządna, dobra i grzeczna Tosia, zawsze gotowa do usług dla drugich i za to lubiana przez wszystkich. Tosia nie po skarży się pani i przyjmuje burzę maledźną koleżance. Ale w pamiętniku Plastusia nie ma złych dzieci. Nieporządna Zo-

sia, za którą Tosia została ukarana, przynajmniej się do winy, — nawet na urwisa, Witka, z wyższej klasy, działa przykład i dobre serduszek opiekunki Plastusia. Sam Plastuś jest miłym stworzonkiem, żyjącym w przyjaźni z całym światem, a przede wszystkim z współlokatorami w piórniku. Opisuje swoje przygody wesoło i żywo i każde dziecko odnajdzie w nich swoje własne przeżycia. Ozdabiają książeczkę liczne, pomysłowe podobizny Plastusia i jego przyjaciół. H. Zdz.

Walery Zachar — „ZACZYNO WYCH CZASÓW” Nakładem Wydawnictwa „Luna” w Katowicach. Stron 456.

Inż. Antoni Plamitzer — „ELEKTROTECHNIKA SAMOCHODOWA”. Podręcznik dla kierowców przejrany przez prof. dr inż. Stanisława Przygo. Wydawn. Kazimierza Rutkiewicza w Łodzi Stron 218.

„CZNIK PRZEMYSŁU ODRÓDZONEJ POLSKI 1946 — 1947”. Wyszedł pod redakcją

Kazimierza Dąbrowskiego. Wydawnictwo Spółdzielni „IN GOS” Łódź — Warszawa.

Jan Windakiewicz — „W MROKU” i „BALLADY WOJENNE”. Poezje. Nakładem autora. Paryż 1946.

Zdzisław Judycki — „ZAGADNIENIA STRUKTURALNO-ORGANIZACYJNE WSPÓŁCZESNEGO GOSPODARSTWA NARODOWEGO POLSKI”. Wydawnictwo Sekcji Popularyzacji Wiedzy Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie. Nakładem Księgarni Eugeniusza Sowiera w Częstochowie. Str. 636.

Adam Myszowski — „POPRAZ DACHAU DO MAUTHAUSEN-GUSEN”. — Nakładem Księgarni Stefana Kamińskiego w Krakowie. Str. 32.

Fr. Przewirski — „NAWIERZCHNIE SMOŁOWE”. Wskazówki dla linowej służby drogowej. Nakładem Księgarni St. Kamińskiego w Krakowie. Str. 36.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGL. KATOWICKIEJ

Wtorek, dnia 14 stycznia br. 6.00 sygnał czasu, 6.05 dziennik poranny, 6.30 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.35 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 muzyka, 8.30 inf. ogólnopol., 8.40 skrzynka PKC, 8.50 aud. szkolna, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.05 aud. dla świetlic robotniczych, 12.20 d. e. aud. dla świetlic robotniczych, 12.35 pieśni, 12.55 10 minut poezji, 13.05 muzyka obładowa, 14.00 aud. informacyjne, 14.30 w ramach akcji przedwyborczej, 14.40 muzyka popularna, 15.00 pogadanka dla dzieci, 15.20 aud. słowno-muzyczna, 15.40 pieśni, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 koncert dawnej muzyki, 16.55 aud. dla młodzieży, 17.05 u naszech przyjaciół, 17.25 muzyka rozrywkowa, 17.55 z życia kulturalnego, 18.00 aud. wojskowa, 18.07 muzyka, 18.30 nauka przy głosniku, 19.00 koncert symfoniczny, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 wywiad przedwyborczy, 20.40 muzyka popularna, 21.00 sztuka, 21.25 recital fortepianowy, 21.45 Stachowisko, 21.55 Radowy, 22.00 kwadrans przy, 22.15 program na jutro, 22.25 aud. czary, 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 program na dzień następnego, 23.35 muzyka taneczna, 23.55 streszczenie najważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu.

Import ryb

Gdynia, W ciągu 1946 r. importowaliśmy 91.499 beczek śledzi solonych o wadze około 9150 ton, 18.020 skrzynek śledzi solonych o wadze 720 ton i 2313 skrzynek sprotów świeżych o wadze około 100 ton oraz 27.071 skrzynek różnych ryb świeżych o wadze 1075 ton.

Największe połowy morskie w okręgu szczecińskim

Świnoujście (ZAP). Również w miesiącu grudniu największe wyniki w połowach morskich w okręgu szczecińskim uzyskali rybacy z bazy w Świnoujściu. Na ogólną ilość złowionych ryb w wysokości 51 tys. kilogramów o wartości 4,5 miliona zł, rybacy z bazy Świnoujścia złowili 21 tys. kg, wartości przeszło 2 miliony zł.

Najwięcej złowiono dorszy. Poważną rolę stanowią również płocie, których uzyskano przeszło 28 tys. kg, a dalej leszcze, okonie i inne gatunki, a przede wszystkim sandacze. Zupełnie nie złowiono łososi oraz śledzi i sprotów, które w tym okresie naogół znajdują się w tym rejonie Bałtyku w dużej ilości.

Drugi raz pod Swinoujściem

Statek »Berlin« wyleciał w powietrze

Był to przedwojenny, pasażerski liniowiec, utrzymujący stałe rejsy Hamburg - Nowy Jork. Pojemność jego sięgała 22.000 BRT. Zaliczał się więc do jednego z większych transatlantyków. Był też statkiem dość szybkim i nowszej budowy.

Po wybuchu wojny został przerobiony na statek szpitalny i służył do przewożenia rannych żołnierzy z Norwegii, a później z portów krajów bałtyckich. Często przez całe miesiące stał w porcie, jako szpital wojskowy. Między innymi miało to miejsce i w zimie 1943/44 roku w Świnoujściu.

W lutym 1944 roku otrzymał polecenie wyokrętowania wszystkich rannych i udania się do Rygi, na transport żołnierzy. Po trzech dniach już był gotów do drogi. Wyruszył ze Swinoujścia o zmroku, ale zaledwie opuścił ujście Świny i oddał się o kilkanaście kilometrów od brzegu.

Historia jego jest następująca: W trakcie gwałtownej ucieczki Niemców z terenów wschodnich, zaszła konieczność pośpiesznego ewakuowania rannych żołnierzy. Zgromadzone wiele statków do transportu. Przeznaczono także do tego i duży szpitalny parowiec »Berlin«.

Na drugim miejscu za Swinoujściem kroczy baza w Dziwniej, która posiada również korzystne położenie jak Swinoujście i której rybacy przeprowadzają połowy zarówno na Bałtyku jak i na Zalewie. Rybacy z tej bazy złowili 45 tys. kg ryb wartości 1,2 miliona zł. Rybacy z Nowego Warpna złowili 20 tys. kg ryb wartości przeszło 600 tys. zł.

Reszta baz rybackich miała połowy bardzo niske. Warto tu podać, że w tym okresie rozpoczęła już również próbną połowę baza w Trzebieży. Zdzielił się z bazy w Trzebieży, złożył w Szczecinie założyli tu nową spółdzielnię rybacką pod nazwą »Rybak Szczeciński«. Połowy przeprowadzają rybacy kaszubscy, sprrowadzani w tym celu ze wschodniego wybrzeża.

Wiele dziur. Rozprucia sięgały kilku metrów. Część pokładu całkowicie zerwana. Statek był pochylony na lewą burzę. Mimo tak dużych uszkodzeń, zabrano się do pracy. Dziury zalatano dużymi płytami blachy. Niektóre płyty żelazne, które trzeba było przylutować i spoić pod wodą na głębokości kilkunastu metrów, miały ponad 10 mtr. kw. powierzchni i ważyły ponad tonę. Praca była mozolna i ciężka.

Z krótkimi przerwami, wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych, pracowano przy wraku ponad 3 miesiące. Wreszcie zalatano wszystkie dziury, uszczelniono cały kadłub i puszczono w ruch silne pompy pneumatyczne. Pompowanie wody z kadłuba trwało przeszło dwa tygodnie. Statek unosił się, kadłub ukazał się na powierzchni.

Wszystko szło najpomysłniej. Gdy pokład nieco wynurzył się z wody, postanowiono przechlewać statek do Swinoujścia. Sprowadzono holowniki i pilotów, umocowano wrak na pontonach. Z zachowaniem największej ostrożności, zabrano się do odholowania wraku. Ruszono go z miejsca i w tym momencie nastąpił najniebezpieczniejszy wypadek.

Gwałtownie wstrząs szarpnął linami holowniczymi. Głośny huk przeszył powietrze. Wysokość przesyłał powietrze. Wysokość przesyłał powietrze.

Wrak szpitalnego statku »Berlin« spoczął na dnie morza, na wysokości mniej więcej Miedzyzdroju, w odległości kilkunastu km od brzegu. Leżał tam prawie przez 3 lata, dopóki marynarka radziecka nie postanowiła podnieść go i wyremontować. Wrak znajdował się na niewielkiej głębokości, nie był mocno namieszony piaskiem i zdawał się być łatwy do podniesienia.

Wstępne prace rozpoczęto w jesieni 1946 roku. Przygotowano odpowiedni tabor holowniczy i pontonów, ekipę nurków i marynarzy oraz potrzebny sprzęt ratowniczy. Pierwsze oględziny nurków nie były obiecujące. Kadłub statku miał

ki ślup wody i dymu wytrysnął do góry. Wrak pochylił się na bok i niebawem zaczął dziobem zanurzać się do wody. Po kilkunastu minutach skrył się pod wodą i ponownie spoczął na dnie morza.

Cała praca poszła na marne. Okazało się, że wybuchła żużlowa mina. Nie wiadomo, czy mina znajdowała się w kadłubie statku czy na dnie i wskutek poruszenia z miejsca statku, została zahaczona i wybuchła. Mogła to być także mina magnetyczna, która nie reagowała na przechodzące w pobliżu holowniki, ale zareagowała na większą masę żelaza, jaka był kadłub dużego statku.

Na szczęście nie było wypadku z ludźmi. Nikt z załogi ratowniczej i ekipy nurków nie poniósł śmierci. Tylko stracono trochę sprzętu ratowniczego, który wraz ze statkiem poszedł na dno.

Pierwsza próba podniesienia wraku nie udała się. Ale to nie dowodzi, że zaniechano dalszej pracy. Wrak będzie podniesiony ponownie. Zdarza się często, że podniesiony już na powierzchnię wrak, znowu pogrąży się w wodzie. Tylko nie było takich nieprzewidywanych wypadków, jak z »Berlinem«. Wypadek ten jest bodajże jedynym w praktyce podnoszenia wraków.

Bol. Kuzmiński

Weterani powstań śląskich a wybory

Opole. Dnia 5 stycznia br. odbył się w Opolu w sali Teatru Miejskiego, wielki manifestacyjny zjazd urządzony przez Miejsowy Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich. W zjeździe oprócz powstańców, wzięli udział również dawni aktywiści przedwojenni Związku Polaków w Niemczech i działacze, autochtoni i udzielił repatriacji. Ta Jedność Polaków na Opolszczyźnie była też podkreślona przez mówców zjazdowych.

Obecnych, wśród których znajdowali się ob. wicewojewoda Arka Bożek, starosta powiatu opolskiego Janus, przywódca m. Gliwie — Koj, przewodniczący Opolskiej M.P.N. ob. Zasad, przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego, mł. przywódcy itp. — powitał prezes Powiatowego Zarządu Zw. Weteranów Powst. Śl. ob. Szyma.

Przemówienia wygłosił ob. woj. Arka Bożek i przywódca Koj, podkreślając konieczność czynnego udziału w życiu społecznym i wzięcia udziału w wyborach, co najlepiej zadokumentało polskie Ziemi Zachodniej. Omówiono też zostały hasła opublikowane w odezwie Apelu Zw. Weteranów Powst. Śl. do społeczności śląskiej, wywołujące do głosowania na liście nr. 3. (hor)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Lodolamacze pracują w polskich portach

Szczecin (ker. wł.) Mimo silnych mrozów i zamrznięcia Odry, przybył do portu szczecińskiego po ładunek średniej wielkości, parowiec szwedzki »Othem« znany dobrze w Gdyni i Gdańsku z częstego tam zachodzenia po węgiel.

I do Szczecina przybył po węgiel. Został skierowany z Gdyni, gdyż tam chwilowo nie było dla niego ładunku. Statek przycumował do nabrzeża »Huk« i rozpoczął ładunek. Zabiera ok. 900 ton węgla, czyli największą partię, jaka dotychczas wywieziono ze Szczecina na jednym statku.

Podróż statku była dosyć utrudniona, szczególnie podczas przechodzenia przez Dolną Odrę. Wprawdzie na drodze statków lód jest pokruszony

przez duże statki radzieckie, ale płynąca kra utrudnia żegluga mniejszym statkom. Z tego powodu wstrzymane też został ruch mniejszych statków do Szczecina.

Również i przybrzeżny pas wody na Bałtyku pokrył się lodem, a wejście do portu do Swinoujścia musi być oczyszczone z lodu. Pracuje przy tym holownik marynarki radzieckiej.

Lodolamacze dla portu szczecińskiego przydały by się, ale na razie nie oplaca się ich sprwadzać, gdyż utrzymanie lodolamaczy kosztuje bardzo drogo, a ruch w porcie jest jeszcze w niewielki. Do Szczecina przybywały dotychczas tylko małe statki. Z uwagi na silne mrozy i utrudnioną żegluga,

armatorzy i tak nie ryzykowali by wysyłania małych statków do zamrzającego portu jakim jest Szczecin.

Zresztą gwałtowne zmniejszenie się ruchu statków nastąpiło nie tylko w Szczecinie, ale i w szeregu innych portach na południ. Bałtyku. Sygnalizacja o zamknięciu dla żeglugi kilku portów duńskich. Nawet w cieśninach Zundu żegluga jest utrudniona, a Kanał Kłobski zamraża i zachodzi obawa przerwania na nim żeglugi.

Odnośnie portów polskich, jeżeli mrozy potrwać jeszcze jakiś czas, należy się spodziewać przerwy w żegludze nie tylko w Szczecinie, ale i w Gdańsku. Natomiast w Gdyni będzie ruch utrzymany, gdyż port ten zalicza się do trudno zamrażających z uwagi na głębokość redy i awanportu. W basenach portowych lód może być łamany holownikami i przechodzącymi ciągle statkami.

Sytuacja obecna przypomina zime 1928/29 roku, kiedy prawie wszystkie porty na Bałtyku były zamrożone, ale z Gdynią ruch był utrzymywany. Mrozy były wówczas bez porównania większe i trwały bez przerwy przez miesiąc. Do Gdyni trzeba było nawet sprwadzać z Finlandii dwa silne lodolamacze, dla wydostania paru statków, które utknęły w lodach na redzie gdynińskiej. Lodolamacze pracowały przez tydzień, zanim dostały się do statków i przebyły im wolne przejście na niezamrożone wody Bałtyku. (b. k.)

Milion w herbie

Wielki sukces ma każda klasa loterii, gdyż nowy plan gry przewiduje 4 główne wygrane po 1.000.000 zł to jest

Milion w każdej klasie

Również ilość dużych wygranych będzie poważnym zwiększeniem: w nowej 49 loterii będzie ich: 16 po 500.000 zł, 100 po 100.000 zł, 350 po 20.000 zł, 1100 po 10.000 zł, 1960 po 5.000 zł itp.

Dzięki temu, przeciętnie co 44. numer wygrać będzie co najmniej 10.000 zł, a co 23. co najmniej 5.000. Ogólna ilość wygranych — 35.000 za sumę 86.800.000 zł. Ciągnięcie I klasy już 16. stycznia 47 r. Cena losu 1/1 — 400 zł, 1/4 — 100 zł. (PAP) 192

Pierwsze losowanie P. P. O. K.

Warszawa. W dn. 15 bm. rozpoczyna się pierwsze premio-losowanie PPOK. Losowanych będzie 5 emisji Pożyczki. Losowanie odbywać się będzie publicznie i trwać będzie 10 dni. Emisja A — 15 i 16 bm., emisja B — 17 i 18 bm. emisja C — 20 i 21 bm., emisja D — 22 i 23 bm. i em. E — 24 i 25 bm.

ciężko na nie zapracować, były one wynikiem odwagi, zimnej krwi, dobrego dowodzenia i poświęcenia pilotów, nie mówiąc już o umiejętności latania. Nieraz się też wydarzyło, że myśliwy zamieniał się raptownie w zwierzynę i padał łupem swej niedoszłej ofiary w momencie gdy najmniej się tego spodziewał. Mówiło się w takim wypadku „bad luck“ i po powrocie do bazy wykreślało się nieszczeniaka ze stanu dywizjonu, na jego zaś miejsce przychodził nowy pilot. Maszyna wojenna musiała się toczyć naprzód, a kółka i tryby były w aym czasie dobrze naoliwione i działały niezawodnie, bez zacięć. Trzask — nie wracał pilot z lotu i trzask — na drugi dzień pojawiała się nowa twarz, meldując posłusznie dowódcy swój przydział. To było proste.

Minęły cztery miesiące od mej pierwszej wyprawy nad Brest, angielska wiosna dawno okryła drzewa zielenią, a przysłowiowa mgła i deszcze coraz mniej nam dokuczały. Tempo latania wzmagalo się z dnia na dzień, nadchodziła słynna ofensywa włosenna A. A. F. u, kiedy to wiele maszyn niemieckich poszło w płomieniach do ziemi, ale kiedy też i nasza strona poniosła dotkliwe straty, a dziesiątki dobrych pilotów nie powróciło z operacji. Ofensywa ta osiągnęła jednak cel i wywalczyła lesi nie przewagę, to co najmniej równowagę w powietrzu ponad Kanałem Angielskim i brzegami Francji. Dalej się wtedy nie zapuszczaliśmy, na loty ponad Niemcy trzeba było czekać aż do roku 1944, kiedy pojawiły się w linii Thunderbolty i Mustangi, maszyny szybkie i owielkim zasięgu.

Tak się jakoś złożyło, że na mój drugi lot bojowy musiałem polecieć z nową maszyną. Byłem już wtedy otrza-

Bad Luck — nie oczekiwano wraku, zaniedbał, pech

Bohdan Arci: MESSERSCHMITZ W SŁOŃCU

Opinia Arki Bożka

Zagadnienia niemieckie a wybory

Przed mikrofonem Polskiego Radia w Katowicach, red. W. Madeyski przeprowadził wywiad na powyższy temat ze znanym działaczem Śląska Opolkiego, obecnie wicewojewodą śląsko-dąbrowskim Arką Bożkiem. Wywiad ten podajemy poniżej.

Arka Bożek jest jednym z czołowych kandydatów — jako bezpartyjny — z listy Nr 3 na Śląsku Opolskim.

— Pan wicewojewoda jako rolnik ze Śląska Opolskiego, zahartowany w wieloletniej walce z ciemiężcą niemieckim, zna na wyrost zarówno Niemców, jak i zagadnienia niemieckie. Może więc



Arka Bożek — przedstawiciel Ziemi Opolskiej, bezpartyjny czołowy kandydat z listy nr 3.

— Może Pan wicewojewoda zechce powiedzieć nam coś o uczuciach, z jakimi autochtoniczny rodacy z Ziemi Odzyskanych przychodzi, po raz pierwszy do wyborów do Izby parlamentarnej w Polsce Ludowej. Czego się od tego pierwszego Sejmu spodziewają i jakie budują na nim nadzieje, zarówno jeśli chodzi o dobro

borach styczniowych do Sejmu Ustawodawczego? Jakże motywy powinny o tej postawie zdecydować?

— Mądrzej głowie dość dwie słowie. Ja bym powiedział, że każdy Polak, który umie myśleć, nie potrzebuje nawet tych dwu słów. Bo przecie dzisiaj jest już jasne, że jedynym sojusznikiem, szczerym i potężnym w naszych sprawach okazuje się Związek Radziecki. Anglicy już zapomnieli o bombach niemieckich, o Coventry i o niespełnionej zapowiedzi Hitlera „skoncentrowania” wszystkich innych miast angielskich i zaczynają odczuwać starą miłość do Niemców, a nas puścili — jak się to potocznie mówi — w trąbę. W tych warunkach, kiedy tyle zależy od dobrej woli i przyjaźni z narodami radzieckimi, jedynie ludzie, którzy potrafili nawiązać tego rodzaju współżycie ze Związkiem Radzieckim pomimo wiekowych nieporozumień, są jedynie w stanie udoskonalić ten stosunek. My, ludzie Polski Zachodniej, jesteśmy przede wszystkim najściślejszym sojuszem ze Związkiem Radzieckim, jako najpotężniejszym sprzymierzeńcem w dobrej sprawie naszych granic zachodnich, a tym samym za tym obozem politycznym w Polsce, który ten sojusz potrafi najlepiej zapewnić. A takim obozem jest Blok Stronnictw Demokratycznych, Siła tego Bloku jest siła Polski.

— Może Pan wicewojewoda zechce powiedzieć nam coś o uczuciach, z jakimi autochtoniczny rodacy z Ziemi Odzyskanych przychodzi, po raz pierwszy do wyborów do Izby parlamentarnej w Polsce Ludowej. Czego się od tego pierwszego Sejmu spodziewają i jakie budują na nim nadzieje, zarówno jeśli chodzi o dobro

— No cóż. Dla nas ludzi z Ziemi Odzyskanych, sprawy niemieckie to chleb codzienny. Nauczaliśmy się wyczuwać smak każdej jego odmiany. Znamy dobrze Niemców — ich mocne i słabe strony. Pożądając tak długo w walce z nimi nauczaliśmy się obserwować. Znamy ich wszystkie sztuczki, kiedy są słabi, znamy też ich butę i brutalność, kiedy są mocni. Przykładów szukać daleko nie musimy. Jeszcze nie pochwaliśmy w pamięci wszystkich naszych braci, synów, ojców i matek, których nam Niemcy w tej wojnie wymordowali. Jeszcze nie zapomnieliśmy Majdanek, Treblin, Oświęcimów i rozstrzelanych, jako symbolu dzikich instynktów, występujących u Niemców, gdy są zwycięzcami. Z drugiej strony widzimy, jak potrafili się płaszczyć i człapać, gdy są porażeni i kiedy nad ich szczykami wisi karzący miecz Damoklesa. My, Opolanie, nie mamy wobec Niemców kompleksu niższości. My się Niemców nie bałiśmy nigdy. Umiemy pracować tak, jak oni, a prawie też jest dla nas czymś, bez czego zdrowe społeczeństwo żyć nie może. Nasz stosunek do Niemców był zawsze raczej podstawą czujności, podstawą żołnierską na samotnej placówce. Musi on mieć oczy i uszy otwarte na to, co się dookoła niego dzieje. Dlatego też nie obec nam jest to wszystko, co dziś, po wojnie Niemcy robią i jakie tego mogą być konsekwencje. Da się to streścić w kilku słowach. Pamiętajmy, jak to po pierwszej wojnie światowej udało się Niemcom w Wersalu wystrychnąć na dudka narody zwycięskie i po 20-tu latach zapłacić im za ich głupotę. Pamiętajmy jak udało się im wprowadzić w błąd opinię świata i polityków co do prawdziwego oblicza narodowego ziem śląskich i wyciągnąć plebiscyt, który chcieli przy pomocy rozmaitych obieżyświatów — emigrantów sfalszować, co częściowo im się zresztą udało. Dlatego słuszne było oczyszczenie raz na zawsze naszych ziem z nielicznych kep niemieckiej jemioli na olbrzymiej polskiej topoli.

Przez usunięcie Niemców z tych terenów ziemi te odzyskały w pełni swój stary, piastowski wygląd i nikt nie będzie mógł tużmianić świata jakimś nowymi teoriami mniejszościowymi. Poza tym nasz Śląski robotnik i rolnik daje najlepszą odpowiedź światu, czy umiemy dobrze gospodarzyć na tych ziemiach. Dostyc już się po tych ziemiach kręciło różnych „inspektorów” zagranicznych, bym ja tu musiał kogoś przekonywać o tej prawdzie.

— Jaka winna być postawa ludności Ziemi Zachodnich w wy-

drowienia Narodu Polskiego, musi zatem wynieść resztki anarchystycznych elementów, chcących przedłużyć w nieskończoność stan wojenny w Polsce. Trzeba nam jak najprędzej wrócić do pełnego bezpieczeństwa i spokoju wewnętrznego.

— My tu, na Śląsku, przeprowadziliśmy wybory z chwilą wywobodzenia spod okupacji. Zabicając się od pierwszych dni wolności do intensywnej pracy, uczyniliśmy to w tym głębokim przekonaniu, że od pracy teraz będzie zależało, jakie miejsce będzie miała Polska pod słońcem. Nigdy specjalnie nie entuzjastowaliśmy się lekkomyślnym szafowaniem polskiej krwi w imię cudzych interesów. Ale wojna ostatnia przekonała nas tylko do reszty, że przyszłość Polski leży w przekształceniu typu polskiego bohaterstwa.

Mimo to uważają, że bohaterstwo pracy, bohaterstwo wykazane codziennie w szarym trudzie górnika i hutnika, jest tym bohaterstwem, które może podźwignąć naród polski z ruin i zgłiszcz. Wybraliśmy prawo i pracę jako podwaliny każdej kultury narodowej. W dotychczasowych dziejach narodu nie było tych czynników za dużo. Dla jednych w przeszłości polskiej praca była rzeczą hańbiącą, dla drugich była przekleństwem. Nigdy nie była tym, czym jest — tajemnicą postępu i dobrobytu. Takim ujęciu pojmowaniu pracy chcemy tu, na Śląsku, dać niedościgniony wynik. Nie utracimy demokracji z niezgodą. Do czego prowadzi brak praworządności, widzieliśmy nie tylko na przykładzie Polski szlacheckiej. Losy demokracji po pierwszej wojnie światowej są również wynikiem braku sił i prawa. Należy wątpić w to, by faszyzm był doszły do głosu, gdyby ówczesna demokracja była rozumiwała, że porządek i siła, prawo i dyscyplina są ostoja jego zwycięstwa. Stabilizacja stosunków, tak niezbędnie potrzebna do uz-

— Mnie oddać głos na Blok Stronnictw Demokratycznych.

— Wreszcie przystępujemy do wyborów z wiarą w niejednokrotnie oświadczenia Stalina, że chce Polski wielkiej, silnej i niepodległej, że Rząd nasz będzie zawsze stał na straży takiej Polski. Wielkie ofiary Narodu Polskiego na rzecz zwycięstwa w ostatniej wojnie dają nam pełne prawo do takiej Polski. Oto nasze motywy, które każą nam z czystym su-

— W swoim przemówieniu mówca wskazał na dotychczasowe efekty pracy Rządu Jedności Na-

rodowej, a w szczególności na przeprowadzoną reformę rolną oraz upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu. Mówca wyka-



Adolf Sobota z Katowic, przedstawiciel rzemiosła śląskiego, znany działacz z okresu walki o polskość Śląska, członek Stronnictwa Demokratycznego, kandydując z listy nr 3.

Drugi wiec przedwyborczy w katowickiej Delegaturze „Czytelnika”

Katowice, Dnia 13 bm. odbyło się na terenie Katowickiej Delegatury „Czytelnika” dalsze posiedzenie Komitetu Wyborczego, na którym omawiano kwestie akcji uświadomienia w okresie przedwyborczym.

Dalszym przyczynkiem w tej akcji był urządzony w godzinach świątecznych wiec przedwyborczy wszystkich działów, na którym przemawiał naczelny redaktor „Gazety Robotniczej” dr. Dąbrowski.

W swoim przemówieniu mówca wskazał na dotychczasowe efekty pracy Rządu Jedności Na-

rodowej, a w szczególności na przeprowadzoną reformę rolną oraz upaństwowienie kluczowych gałęzi przemysłu. Mówca wyka-

— W swoim przemówieniu mówca wskazał na dotychczasowe efekty pracy Rządu Jedności Na-

Podwyżka uposażeń nauczycieli

Specjalny dodatek w wysokości 3 tysięcy zł od 1 lutego

Warszawa (PAP). Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 9 stycznia br. uchwalono rozporządzenie, w myśl którego przynależny został specjalny dodatek nauczycielski w wysokości 3 tys. zł. Na nauczycieli, zatrudnionych w szkołach państwowych i publicznych z wyjątkiem nauczycieli objętych dekretem z dnia 31 pa-

ździernika 1946 o dodatku do uposażeń oraz nauczycieli szkół polonijnych. Dodatek ten przysługuje niezależnie od innych dodatków służbowych nauczycielstwa. Rozporządzenie to mające na celu polepszenie bytu nauczycieli objętych dekretem z dnia 31 pa-

dzienia przez komitety rodzicielskie przy szkołach państwowych publicznych jakichkolwiek porządnych świadczeń pieniężnych na rzecz szkół od dzieci, których rodzice są członkami związków zawodowych.

Uchwała powyższa wchodzi w życie z dniem 1 lutego br.

z uczuciem ulgi, na wszelki wypadek przyjaźnie kiwając skrzydłami. Będąc w kupie poczułem się grubo pewniej.

Na ziemi Kazio z satysfakcją uśmiechał się pod wąsem, właśnie ukończył zdawać raport o zestrzeleniu swej pierwszej ofiary. Wyszowałem mu zwycięstwa bez odrobiny zazdrości, bo chłopak dobrze się uprzednio naharował i niewatpliwie zasłużył na sukces.

Wieczorem za to szczęście go kompletnie opuściło. Wróciwszy do przestronnej mesy Church Stanton zaciągnęliśmy natychmiast do baru, gdzie uczyni koledzy szybko wyperswadowali, że postawienie trzech kolejek „double whisky” dla wszystkich należy do najświętszych tradycji dywizjonu. Złośliwi twierdzili później, że taniej kosztowało by go kupno nowego Messerschmitta, niż oblewanie tego zestrzelonego, tym bardziej, że sprawa nie zakończyła się na trzech „double”.

Sadząc po kolejkach, które wypilem, skłaniam się do opinii tych ekonomistów. Być jednak może, że mój sad nie jest zupełnie obiektywny, jako że dokładałem wszelkich starań, by choć w ten sposób odbić sobie poniesione szkody w postaci obdartego do krwi karku, gdy w myśl instrukcji Kazia, starałem się dostrzec w powrotnej drodze co się kryło w słońcu za mymi plecami.

II

MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

Nie tak łatwo zestrzelić Niemca, jakby się normalnemu człowiekowi mogło wydawać. Historia to wygląda z reguły pięknie i romantycznie w najnowszych wyda-

1) Double whisky — podwójna whisky (rodzaj wódki angielskiej).

Z ruchu wyborczego

Gliwice. Odbyło się tu zebranie pracowników Głównych Warsztatów Wagonowych. Wycepujący referat o obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej naszego kraju, wygłosił rektor Politechniki Śląskiej, dr Kuczewski, po czym zebranie postanowiło głosować na liście Bloku Demokratycznego.

Katowice. W sali Domu Kultury odbył się wiec przedwyborczy społeczeństwa żydowskiego. Po wysłuchaniu szeregu referatów zebrani jednogłośnie zdecydowali o przetrze w nadchodzących wyborach do Sejmu liście Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Sosnowiec. W Zagłębiu odbyło się kilka wieców przedwyborczych, które cieszyły się wielkim powodzeniem.

Na wiecu w Sosnowcu w kinie „Roxa” urządzonym przez miejscowe kupiectwo zebrani uchwalili poprzeć Blok

Na wiecu w Czeladzi przemawiali: plk. Ochab, przedstawiciel P. P. S. Pawełczyk i burmistrz Chmiel. Zebrani w liczbie około tysiąca osób uchwalili rezolucję, postanawiając gremialnie głosować na Blok

Wielki wiec przedwyborczy odbył się w sali Domu Katolickiego w Będzinie, na którym między innymi przemawiał dr Rapczyński. W referacie swym mówca omówił szczegóły Planu Trzyletniego i plynące stąd korzyści. W rezolucji zebrani postanowili głosować przy wyborach na Blok

Poza tym w ciągu ubiegłej niedzieli i poniedziałku odbyły się wiece i zebrania wyborcze we wszystkich wiejskich miejscowościach Zagłębia, na których jednogłośnie uchwalono rezolucje za poparciem Bloku.

Ś. p. Franciszek Ochman

ur. 30. 7. 1885 r., starszy mielarz, długoletni pracownik fabryki celulozy i papieru „Natronag” w Kaletach, zginął śmiercią tragiczną na posterunku pracy, dnia 10. 1. 1947 r.

W Zmarłym tracimy uczciwego i sumiennego pracownika oraz bojownika o Niepodległość i Demokrację.

Cześć Jego Pamięci!

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
FABRYKI „NATRONAG” W KALETACH

(PAP) 185

Bolidan Arct. MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

niach hollywoodzkich filmów, kiedy to z rozkazu wszechwładnego reżysera Tyrone Power, Clark Gable lub inna gwiazda za jednym pociśnięciem spustu przenosi na łono Abrahama czeredę krwiożerczych i zbrodniczych wrogów, ratuje życie najlepszemu przyjacielowi i za jednym zamachem zdobywa posag i serce złotowłosej ukochanej, oczekującej z trwogą w duszy na powrót bohatera z niebezpiecznej a fotogenicznej wyprawy, wszystko to zaś przy akompaniamencie mrożącej krew w żyłach muzyki jazzowej. W praktyce bywało zupełnie inaczej, praca bojowa nie przypominała w niczym filmowych fantazji. Zdarzało się często, że pilot myśliwski wykonywał dziesiątki lotów, pracował miesiącami w pocie czoła i wreszcie odchodził na odpoczynek po operacjach, nie widziawszy nawet nieprzyjaciela w powietrzu. Nieraz tak bywało w jałowym okresie lata i jesieni 1942 roku. Oczywiście zdarzało się i tak, że świeżo przydzielony do dywizjonu młodzik-szczęściarz w pierwszym lub drugim locie potrafił „dopaść” jednego czy dwóch Szkopów, wyjątki te jednak były tak rzadkie, że potwierdzały regułę.

Każdy zresztą kij ma dwa końce. Jeśli nawet napotykało się Niemców w tych niezliczonych wyprawach nad brzegi północnej Francji, oni również mieli głowy na karkach a działka w nosach swych Messerschmittów i jak daleko mogąc pamięcią sięgnąć, nigdy nie byli na tyle uprzejmi, by własnowolnie i nieprzymuszenie podstawić się pod nasze celowniki. W dodatku byli oni stale nad własnym terenem, nie potrzebowali się liczyć z paliwem, podczas gdy my musieliśmy zawsze posiadać zapas benzyny na powrót. Wreszcie maszyni ich były w owych czasach szybsze i posiadały większy pułap od naszych Spitfire'ów „V”. Zwycięstwa trzeba było wywalczać,

Usunąć ślady niemieczyny w Jeleniej Górze

Jelenia Góra. Na terenie naszego miasta każdy nowoprzybyły znajduje niezbyt przyjemne pamiątki po dawnych gospodarzach w postaci nie usuniętych napisów na murach, sztyldów niemieckich sklepów i firm, różnych tabliczek i reklam w języku niemieckim.

Zjawisko to dowodzi, że miasto nasze jest miejscem specjalnego kultu dla pamiątek po okupancie.

Zarząd Nieruchomości Miejskich, jako wyłączny gospodarz nieruchomości ponemieckich, wzięli w pierwszym rzędzie zainteresować się zewnętrznym wyglądem domów przez niego admini-

strowanych i zadać sobie nieco trudu nad usunięciem tych niezbyt pochlebnych dla nas „pamiątek”.

Obecnie kiedy spodziewany jest wielki zjazd do Karkonoszy turystów i sportowców nie tylko z całej Polski ale nawet z zagranicy, te pamiątki okupacyjne winny zniknąć, gdyż mogą się one stać świadectwem ubóstwa politycznego. (sl)

Straż nocna czuwa

Jelenia Góra. Od czasu objęcia instytucji Straży Nocnej przez nowe kierownictwo stan bezpieczeństwa w mieście wybitnie się podniósł.

Straż w wielu wypadkach przeszkodziła w dokonaniu kradzieży, przytrzymując sprawców i oddając ich w ręce organów M. O. Ostatnio strażnicy zatrzymali usiłującego włamać się do sklepu Zdzisława Mozowskiego, zam. w Jeleniej Górze przy ul. Stolarskiej nr 18, przy czym przy złodzieju znaleziono karabin (sl)

1000 Szwedów zjeżdża do uzdrowisk dolnośląskich

Wieniec Zdrój. Jak się dowiadujemy, nasze uzdrowiska zyskały za granicą wielkie uznanie i są zalecane dla różnych chorych. Związczą w Szwecji uzdrowiska polskie są wskazywane, jako jedne z najlepszych w Europie.

Z tych względów około 1000 oby-

wateli szwedzkich wybiera się na Dolny Śląsk, przy czym wielką wycieczką będzie podzielona na 10 grup, które kolejno będą leczyły się w poszczególnych uzdrowiskach, zmieniając po pewnym okresie miejsce pobytu.

I tak w grupach po 100 osób, Szwedzi zapowiedzieli swój przyjazd do Karpacza, Szklarskiej Poręby, Wienca Zdroju, Kowar, Kudowy, Solic Zdroju, Chożnów, Agnieszkowa, Jeleniej Góry i in.

Szwedzi będą przebywać na terenie Dolnego Śląska do kwietnia r. b. i będą obecni na Międzynarodowych Zawodach Narciarskich w Karpaczu oraz na Wszelstowiańskiej Olimpiadzie również w Karpaczu.

Przyjazd Szwedów do uzdrowisk dolnośląskich, jest zapoczątkowaniem zjazdu zagranicy do uzdrowisk polskich, bowiem jak wiemy zapowiadane są większe wycieczki z Danii i Holandii. (sl)

Straż pożarna nie zdała egzaminu

Milionowe straty w Lubaniu

Lubań. Z nieustalonych dotychczas przyczyn, wybuchł groźny pożar w wielkim bloku mieszkalnym w rynku. Na skutek łatwopalnego materiału i porывистego wiatru, ogień rozprzestrzenił się natychmiast i w stosunkowo krótkim czasie cały dom stanął w płomieniach.

Wezwana straż lubańska wykazała nieudolność w opanowaniu rozszalałego żywiołu, tak, że zaszła konieczność wezwania na pomoc straży z Gryfiej Góry, Bolesławca i Olszyn. Wobec możliwości rozprzestrzenienia się ognia na sąsiednie budynki, wezwano również na ratunek oddziały stacjonującego wojska.

Po kilkugodzinnej walce z ogniem, ratunek ograniczono jedynie do zabezpieczenia sąsiednich budynków, czego w rezultacie dokonano. Budynek spłonął doszczętnie wraz z dobytkiem mieszkających, którzy pozostali bez dachu nad głową. Spalili się również inwentarz kilku firm, mających swe sklepy i magazyny w spalonym budynku. Straży wyrosną wiele milionów złotych. Jak wykazało piśmiennictwo śledztwa, straż miejscowa nie zdała egzaminu sprężystości i przez swą nieudolność, spowodowała tak olbrzymie straty. (sl)

Omali nie katastrofa

Jelenia Góra. W nocy z 7 na 8 stycznia, kiedy nasilenie mrozu było największe, zerwał się przewód od lampy oświetleniowej przy ul. Stalina w Jeleniej Górze i opadł na przewody kolei elektrycznej, co spowodowało krótkie spięcie i zerwanie przewodów tramwajowych.

Po stwierdzeniu szkody, wyruszył natychmiast wóz pogotowia technicznego i szkodę naprawił. Ze względu na późną porę, ofiar w ludziach nie było.

Cała ulica, na skutek przerwania przewodów, tonęła w ciemnościach. (st)

Młodzieży nie wolno nocować

w schroniskach w Karkonoszach?

Karpacz. Na terenie Karpacza i Bierutowic znajduje się 6 doskonale wyekwipowanych schronisk górskich, mogących pomieścić ponad 1000 turystów i spor-

twców-narciarzy. Tymczasem do wiadomości się, że trzy z nich nie mogą spełniać swego zadania należycie, gdyż zabroniono w nich nocowania licznym wycieczkom harcerskim, studenckim i uczniowskim.

Fakt ten jest wręcz niespotykany i mocno zatrzwożył liczne kluby i stowarzyszenia sportowe ze względu na zbliżający się okres wielkich zawodów międzynarodowych, jakie mają się odbyć na terenie Karpacza.

Ze względu na liczny napływ zarówno gości, jak i sportowców zagranicznych, wskazanym było by, aby tego rodzaju zjawiska nie miały miejsca. Wszystkie schroniska muszą być przygotowane na przyjęcie licznych wycieczek oraz narciarzy. Ze względu na to, iż w ostatnich dniach spadł obfity śnieg w Karkonoszach i wybitnie poprawiła się sytuacja śnieżno-terenowa, schroniska w górach muszą spełniać swoją rolę, bez specjalnych zastrzeżeń.

Odpowiednie władze winny wkroczyć w niezdrowe stosunki, panujące na terenie Karpacza.

Jednocześnie dowiadujemy się, że odozwały „Orbisu” zostały zorganizowane na terenie Karpacza, Szklarskiej Poręby i Wienca Zdroju, co wybitnie przyczyni się do ułatwienia licznym turystom zaopatrywania się w bilety kolejowe. (sl)

Obywatelskie stanowisko

społeczeństwa gliwickiego w sprawie Daniny Narod.

Gliwice. Dnia 11 bm. odbyło się w sali ratusza w Gliwicach, plenarne zebranie Obywatelskiego Komitetu Daniny Narodowej, pod przewodn. inż. Gnołńskiego. Prezydium Komitetu przyjęło do wiadomości dotychczasowe wyniki akcji, która w 70-80 proc. wyłaziła należycie zrozumienie społeczeństwa, które dokonało wpłaty przedterminowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że podatnicy, posiadacze nieruchomości na terenie Gliwic, rekrutujący się wyłącznie z ludności autochtonicznej, do tej pory nie uiszcili wymierzonej Daniny, mimo, że suma jej jest b. niską, nie przekraczającą przeciętnie ok. 400 zł.

Decyzją Plenum Komisji, zostały utworzone grupy kontrolno-księgowe, które wraz z organami Urzędów Skarbowych i M. O. mają w terminie do dnia 15 bm. zebrać nie wpłacone dotychczas należności. Na zebraniu przemał: delegat Politechniki Śląskiej, który stwierdził, że młodzież politechniczna złożyła dobrowolnie sumę, przewyższającą wymierzoną Daninę, która została w dniach najbliższych odprowadzona do odpowiedniego Urzędu Skarbowego oraz inspektor szkolny, który omówił trudności na jakie napotyka zebranie Daniny na terenie szkół pozastanowionych. Na zakończenie przemawiał wiceprezydent Kolański, apelując do zebranych o wpłatę Daniny do dnia 15 stycznia br. (fn)

10 tysięcy reemigrantów z Rumunii

Łódź. (PAP) Na Dolny Śląsk przybyły dwa transporty reemigrantów i repatriantów polskich z Rumunii. Wśród 1000 przybyłych znajduje się znaczny procent fachowych robotników fabrycznych i rzemieślników. Transporty te rozpoczęły akcję reemigracyjną Polaków z Rumunii, skąd przewiduje się przybycie w pierwszych miesiącach br. dalszych dziesięciu tysięcy reemigrantów, którzy zgłosili się na wyjazd do kraju.

Akcja przedwyborcza w Opolu

Opole. W niedzielę odbył się w Teatrze Miejskim w Opolu wielki wiec przedwyborczy, na którym przemawiał dr. Tilgner i dyr. Rapacki. W wiecu brała udział manifestacyjnie cała ludność opolska, która oświadczyła

się zdecydowanie za Blokiem Str. Demokratycznych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Opolu wiec przedwyborczy na którym przemawiać będzie mgr. Józef Dubiel.

Pod wtos...

Dla ścisłości

Używanie obcych wyrazów jest zawsze rzeczą trochę niebezpieczną. Dlatego też powinniśmy dążyć do tego, aby o ile możliwości ich stosowania uniknąć. M. in. odnosi się to do znanej spółki literackiej Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego, która swój 1-szy tom powieści „Polonez” za tytułowała obcowyrazowo „Nous Parisiens”.

Tytuł ten okazał się zupełnie niewłaściwy i dlatego też Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”, która tę książkę wydała, postanowiła go poprawić, o czym dowiadujemy się z onegdajszego ogłoszenia w „Gazecie Robotniczej”, mającego następującą treść:

H. Boguszeńska i J. Kornacki wydali dotychczas w Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” — „Polonez”.

Tom I — Ne u e s Parisiens.

Poprawka jest, jak każdy przyzna, niezła, ale my osobliwie znamy kilka lepszych. Na przykład: „Neuer Pariser”, „Alter Parisien”, „Neuer Petit Parisien”, „Neues Pariser Blatt”, „Nous Pariser”, „Neues und altes Paris”, „Wir Parisiens”, oraz kilka innych w tym samym stylu.

Prosimy o dokonanie wyboru

o odpowiednie załatwienie, względnie załatwienie sprawy.

Nie tylko jednak same wyrazy obce są przyczyną poważnych kłopotów ludzkich, ale w ogóle i inne rzeczy obcego pochodzenia. Dajmy na to we wrocławskim „Słowie Polskim” ukazał się nie dawno program radiowy (na dzień 1. I. 1947), w którym wyczytaliśmy tak:

„19.00 Audycja z Teatru Wielkiego w Poznaniu opery Montgommery'ego „Rycerskość wieśniacza i pajac”, w przerwie dzieńnik wieczorny, audycja literacka z Warszawy. 20.40 Dalszy ciąg transmisji opery „Rycerskość wieśniacza i pajac”.

W imię prawdy musimy tutaj zaznaczyć, że Montgommery nie jest weale autorem opery „Rycerskość wieśniacza i pajac”, lecz kto inny, a mianowicie znany z historii Holandii gubernator Cejlonu Vasco de Gama Benvenuto Celini. Grał on na cello i żył w oświeceniu. Napisał szereg oper, z których tu wymienimy dla orientacji nieuświadomych, co celniejsze. A więc: „Madame Butterfly contra Madame sans Gene”, opera sportowa w 5-ciu aktach z prologiem, epilogiem i monologiem, słynna ze

swjej partii tytułowej oraz partii tenisa, dalej opera „Trubadur Turandota i Jurandota”, opera w 1-nym akcie, zwykle bardzo ładnie wystawiona do wiatru i powszechnie znana z aryjskiej arii śpiewanej przez Arjanów, następnie „Dzwony z Kornewilu i Dzwonnik z Notre Dame” (nie mieszać ze „Starym Dzwonem”) opera w 15-tu aktach, w której do najładniejszych gier należy gra w sześćdziesiąt sześć (na dywanach), no i wreszcie „Cyganeria Traviaty”, opera w kilku aktach z życia Cyganów i Traviaty, która to Traviata zostaje w końcu (ostatnia scena) książniczką czardasza i czaru walca.

Opera „Rycerskość wieśniacza i pajac” została napisana w latach młodzieńczych autora i przedstawia życie młodego człowieka, uważanego powszechnie za pajaca, na wsi. Wieśniacy wobec pajaca są bardzo rycerscy i stąd tytuł. Całość kończy się pomysłnie wesołym oberkiem. Aktów niewiele, bo tylko cztery, w tym dwa kobiece i jeden męski. Czwartym niepotrzebny.

Jeśli chodzi o Montgommery'go to jest on znanym śpiewakiem (kontrabas) i w operze „Rycerskość wieśniacza i pajac”, transmitowanej przez „Słowo Polskie” występował jako sufler.

Blizsze szczegóły można znaleźć w książce telefonicznej. Niejaki X.

Kto jedzie do Budziejowic?

KRAKÓW. — Polski Związek Hokeja Lodowego na ostatniej konferencji prasowej podał do wiadomości listę kandydatów na wyjazd na obóz treningowy do Budziejowic, a potem na mistrzostwa świata do Pragi.

Lista ta obejmuje 17 nazwisk przeważnie graczy młodych, którzy ostatnio wybili się na czoło wszystkich zawodników w Polsce i przedstawia się następująco:

bramkarze: Muszyński (Lechia) i Przędziecki (Legia), obrońcy: Kasprzycki (Cr) i Sokolowski (Wisła), pierwszy atak: Urson (Cr), Skarżyński II (Siem) i Dolewski (Legia), drugi atak: Czorych (KTH), Palus (Wisła) i Jasiński (Wisła).

Następnie będą brani pod uwagę następujący młodzi zawodnicy: Bogdół (Siem), Zająz (Siem), Gansiniec (Siła), Kelm (EKS), Więcek (Cr), Kowalski (Cr) i Kolas (Wisła).

Na marginesie tego składu należałoby jeszcze pod adresem P. Z. H. L. wysunąć propozycję u-

względnienia 20-letniego gracza Sjemianowiczanki, Bromera, zapowiadającego się jak najlepiej napastnika, o czym dowiódł na meczu Sjemianowiczanka — Wisła w Krakowie, w którym grał po raz pierwszy w ataku.

Wszyscy wymienieni gracze wezmą udział w specjalnych eliminacjach, a przede wszystkim w meczu Polska Południowa — Polska Północna, który odbędzie się w najbliższych dniach w Krakowie.

ŁKS — Legia 2:0

WARSZAWA (tel. wł.). W półfinałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski, zespół łódzki odniósł zasłużone zwycięstwo nad drużyną Legii. Łódzianie górowali nad przeciwnikiem wyrobieniem technicznym i szybszą jazdą.

Siła Giszowiec — Cracovia 5:4

Giszowiec. W niedzielę gościła w Giszowcu mistrzowska druży-

na Polski w hokeju — Cracovia, która rozegrała towarzyskie spotkanie z drużyną Siły. Mecz zakończył się nieoczekiwaną porażką mistrza Polski w stosunku 5:4 (2:1, 2:2, 1:1).

Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie. Nie umniejsza to jednak sukcesu drużyny Giszowca, która zagrała bardzo ambitnie i dorównała zupełnie renomowanemu przeciwnikowi.

Najlepszym na lodowisku był Gansiniec.

Francja — Irlandia

5:0 w ping-pongu

Belfast (obsł. wł.). W półfinałowym meczu o puchar Europy, Francja pokonała zdecydowanie reprezentację Irlandii w stosunku 5:0.

* Znanym tenisistą francuskim Henri Cochet weźmie udział w zawodach tenisowych, jakie odbędą się na kortach „Estoril” w Lizbonie. (gp)

Brom w szpitalu

Katowice. W dniu dzisiejszym popularny bramkarz Ruchu, Brom, poddany zostanie operacji kontuzjonowanej ręki.

Ręka prócz zwichnięcia, została złamana, a rozstrzępiła kość wbiła się w ciało.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzień zwycięża w Krakowie

Kraków. (tel. wł.). W niedzielę odbyły się w Krakowie zawody pływackie, z udziałem czołowych zawodników polskich. W zawodach brał udział również doskonały czołowiec Polski, Dzień (BBTS Bielsko).

Dzień, startując w dwóch konkurencjach czołowych, odniósł dwa zwycięstwa, przy czym czasy uzyskane przez tego zawodnika mówią o jego dobrej formie. Na 100 m. st. dzień uzyskał czas 1.09,8 przed Zgudą (Cr.), a na 200 m

2:35 min. przed dobrym Czuperskim (Elektr.) 2:43.

Wydaje się niezrozumiałym faktem, że okręg śląski nie uwzględnił Dzieńnia w swej reprezentacji na mecz z Poznaniem, wystawiając obok Ramoli do konkurencji czołowych Nogaia z Katowic. Ramola i Dzień są dzisiaj najlepszymi czołowcami Polski, przy czym zawodnicy Poznania w tej konkurencji należą do groźnych konkurentów.

Marusarz najlepszy w skokach

Szklarska Poręba (tel. wł.). W niedzielę odbyło się w Szklarskiej Porębie otwarcie skoczni narciarskiej. Z tej okazji urządzone zawody w kombinacji norweskiej oraz otwarty konkurs skoków. Zapowiedziany start Kuli nie nastąpił, natomiast udział w zawodach wzięli inni czołowi zawodnicy zakopiańscy.

Pierwszy skok na nowootwartej skoczni wykonał przed skokami do kombinacji Marusarz St. uzyskując ze skróconego rozbiegu długość 45 m.

W otwartym konkursie skoków St. Marusarz zdobył pierwsze miejsce skokami 51 i 54 m., przy czym drugi skok jest nowym rekordem skoczni. Poprzedni rekord wynosił 52 m.

Drugie miejsce zajął Karpień — 49 i 51 m., 3. Dawidek — 47 i 47 m., 4. Horodyński — 36 i 49 m., 5. Gąsienica — 43 i 44 m., 6. Wilczyński — 43 i 42 m., 7. Krzysztofik — 40 i 43 m., 8. Lechowicz — 40 i 43 m., 9. Świerk — 37 i 45 m., 10. Komacki — 37, i 42 m.

ŁKS i Grochów prowadzą w bokserskich mistrzostwach Polski

Katowice. Druga pełna runda drużynowych mistrzostw Polski w boksie poza porażką poznańskiej Warty ze Zjednoczonymi z Bydgoszczy nie przyniosła większych niespodzianek. Uderzająco niepowodzenia bokserów poznańskich walczących w obu grupach. Prócz Warty przegrała również i drużyna HCP z najsilniejszą drużyną grupy II — ŁKS-em.

Reprezentant Śląska spisał się w ub. niedzielę dobrze, odnosząc

wysokie zwycięstwo nad drużyną Rzeszowa.

Tabele dwóch grup po niedzielnych walkach przedstawiają się następująco:

Grupa I		
Grochów	3	6 35:13
MKS Gdynia	2	4 22:10
Zjednoczeni Bydg.	2	2 17:15
Warta Poznań	2	2 16:16
Wisła Kraków	2	0 9:23
I KS Wrocław	3	0 13:35

Grupa II		
ŁKS Łódź	3	6 42:6
RKS Batory	2	4 24:8
Lublinianka	3	4 20:2
HCP Poznań	2	2 16:16
CKS Częstochowa	3	2 16:30
PZL Rzeszów	5	0 18:60

Częstochowa. W meczu o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie drużyna Lublinianki pokonała w Częstochowie miejscowy zespół CKS w stosunku 9:7.

Wydział Oświaty Rolniczej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Katowicach — poszukuje

kandydatek na nauczycielki-instruktorki do Szkół Gospodarstwa Wiejskiego na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego.

Zgłoszenia kierować: Katowice, ul. Dąbrowski 9, Wydział Oświaty Rolniczej. (PAP) 178

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Świętochłowicach

poszukuje (PAP) 136

rutynowanych buchalterów

Przedstawicielstwa

poważnych fabryk galanterii różnej, kosmetyki, mydeł lub innych przyjmie na własny rachunek lub prowizję na Częstochowę, Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk zdolny handlowiec, organizator, długoletni właściciel zaprowadzonej firmy handlowej. Tylko poważne zgłoszenia proszę kierować pod „K. D.” Częstochowa, skrytka pocztowa 135. (PAP) 83

Rutynowaną maszynistkę

przyjmujemy zaraz.

Zgłoszenia: „Czytelnik” Katowice, 3 Maja nr 12. Wydział Personalny. 155

Zarządzenie Starosty Grodzkiego w Katowicach

z dnia 30 grudnia 1946 r. — Nr. A. II. 49/46.

Na podstawie art. 67 rozporządzenia o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 555 ex 1936 r.) oraz art. 4 (lit. „f”) ustawy o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 423 ex 1931 r.) i § 1 rozporządzenia o upoważnieniu władz administracji ogólnej do wydawania zakazów sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 351 ex 1933 r.), z a r z ą d z a m co następuje:

Dla zapewnienia porządku i spokoju publicznego w czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego, zakazuję sprzedaży, podawania i spożycia w dniach 17, 18 i 19 stycznia 1947 roku napojów alkoholowych oraz urządzania w dniu wyborów, tj. 19 stycznia 1947 roku imprez sportowych, widowisk, rozgrywek, zabaw tanecznych i innych uroczystości publicznych i towarzyskich.

Restauracje i wszelkie zakłady gastronomiczne w dniu wyborów muszą być zamknięte o godz. 22.

Wzywam Obywateli do udekorowania domów w dniu wyborów flagami państwowymi oraz do zachowania w tak doniosłej chwili powagi i spokoju publicznego.

(PAP) 184 STAROSTA GRODZKI (—) Aleksander Willner

Poważny Zakład na D. Śląsku poszukuje

samodzielnego, doświadczonego kierownika dużych warsztatów mechanicznych

Warunki do omówienia na miejscu. Oferty kierować do „Dziennika Zachodniego” pod „ZAKŁADY”. 139

Wytwórnia Chemiczna

produkuje według amerykańskich recept nowoczesne preparaty dermatologiczne. poszukuje F. my dla oddania tej wyłączonego prawa przeprowadzania akcji odszczepiania w terenie. W rachubę wchodzi tylko wyspecjalizowane firmy, posiadające dobrą organizację i odpowiedni kapitał. Oferty pod „Antu” do Biura Ogłoszeń „PAR” w Katowicach, Skr. 790. 181

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P. Wydział Techniczny

W SOSNOWCU, ULICA 3 MAJA NR 22

poszukuje:

1 inżyniera mech.-konstrukt.
1 inżyniera mechanika z praktyką warsztatową i montażową
1 inżyniera mechanika
2 techników-mechaników

Warunki finansowe, mieszkaniowe itp. do omówienia na miejscu. (PAP) 161

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „Zarów” w Żarowie, k. Świdnicy (Dolny Śląsk) stacja kolejowa Żary k. Jaworzyny Śląskiej

potrzebują zaraz:

1 rutyn. inżyniera wzgl. technika budowlan. samodzielnego, obznajomionego z żelazobetonem,
2 tokarzy
3 palaczy kotłowych egzaminowanych ze świadectwem Stowarzyszenia Dozoru Kotłów,
1 malarza
5 pracowników umysłowych do działu pracy i płacy
1 buchaltera
1 maszyn. stki rutynowanej

MAGAZYN W GDAŃSKU

śródmieście, pojemn. ca 30 wagonów, posiad. Przyjm. przedstawicielstwo, ew. wynajm. zaraz w całości lub częściowo. Oferty „Magazyn”, Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. 170

Rutynowaną stenotypistkę

na dobrych warunkach — natychmiast przyjmujemy. Zgłoszenia: **Fabryka Sygnałów i Urządzeń Kolejowych, Gotarłowice G. Śląsk. Telefon Rybnik 129.** (PAP) 160

NIKLOWNIA

W. Z. P. MET.

Katowice, ul. Równoległa 2, tel. 326-81. 112

Głosuj na listę Nr 3

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach

ogłasza

przetarg nieograniczony na wywiezienie z lasu 20.000 m³ surowca tartaczanego, dowiezienie go, do najbliższych stacyj kolejowych i załadunek do wagonów.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Zasobów w dniu 27 stycznia 1947 r. o godzinie 10-tej. Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów D. O. K. P. Katowice, ul. Młyńska Nr. 22 I piętro pokój 4. (PAP) 178

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach

ogłasza

przetarg publiczny na dostawę szrotów i pędzli

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. II. 1947 r. o godz. 10-tej

Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów (ul. Młyńska 22 III p.) w godzinach urzędowych. (PAP) 180

Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego W ŚWIĘTOCHŁOWICACH

poszukuje:

1 lekarza na stanowisko kierownika wydziału zdrowia
1 sanitariusza pielęgniarza
1 ekonomistę wzgl. prawnika do wydziału pracy i płacy Dyrekcji Zjednoczenia
1 technika mechanika biegłego w zagadnieniach pracy i płacy
kilku wykwalifikow. pracowników biurowych

Warunki pracy i płacy dla lekarza zostaną ustalone według indywidualnej umowy. Dla pozostałych stanowisk według umowy zbiorowej Przemysłu Węglowego. — Kandydatów uprasza się o kierowanie odpowiednich wniosków pod adresem: Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Dział Administracji, Świętochłowice, ul. Armii Czerwonej nr 30. (PAP) 137

Wolne posady

POSZUKUJE się samodzielnego buchaltera, względnie buchalterki do prowadzenia księgowości spółdzielczej. Zgłoszenia przyjmują Zarząd Spółdzielni „Zespół” Żywiec, ul. Zaunkowa 3. 129d

POSZUKUJE fachowca branży galanterii-skórzanej. Warunki bardzo dobre. Tel. 314-21, lub 340-50. 64g

POTRZEBNA spółdnarka do Salonu krawieckiego. Katowice, Mickiewicza 14, Salon m. 676g

POSADY nauczycieli fizyki nauczyciela Szkoły Owczeń Liceum Pedagogicznego w Świdnicy do objęcia zaraz. Mieszkanie umiarkowane, stolówka. Pomoce Kola Rodziców. Dyrektor Góralski. 688g

PRZYJMIEMY inteligentnego praktykanta. Księgarnia „Piętra Róża, Katowice, ul. Św. Józefa 6. 456g

DYPLOMOWANY inżynier-budowniczy potrzebny do współpracy w budownictwie przemysłowym. Zgłoszenia: Spółka Inżynierska Bytom Jagiellońska 35. 707g

PANSTWOWA Fabryka Mydła „Silesia” w Katowicach, ul. Sienkiewicza nr. 18, Śląsk Opolski, przyjmie księgowo-biuro. Osoba ze znajomością księgowości przedsiębiorstwa. 167d

KSIĘGOWOŚĆ

handlową, przemysłową, bilansowe wykonuje biegły księgowy. Zgłoszenia Bielsko skrytka pocztowa 121. 722g

PRZYJME jakąkolwiek pracę, jestem wdową, inteligentną, przystojną, dobrej przynależności, 36 lat. Zabrze — Poste restante „Praca”. 704g

STARSA, samotna, inteligentna poszukuje posady w biurze, prowadzenie domu, pensjonatu, sklepu, przystąpi do spółki, złoży kaucję. Kraków, Szlak 35/2, H. W. 136d

Kupna

KUPIJE srebro, złoto, jubiler Roman Sechman Katowice, Marjańska 2, tel. 825-49. 147d

BUTELKI, korki, lak, abeszet, kapsle, esencje, olejki do wędz. kupujemy w każdej ilości. Wytwórnia win Mgr. Adamczyk i Ska Bytom, Smolonia 32, tel. 26-90. 488g

KUPIMY SPAWARZE elektryczną. Spółka Inżynierska Bytom, Jagiellońska 35. 706g

MAJĄTEK Rudnik, posada i stacja kolejowa Racibórz, kupuje nadpłucie i zamknięcie ziemniaki. Warunki do omówienia na miejscu. 474g

KUPIMY żelazny młynek kulowy na 25 kg. pełności przemiatu. Oferty „Solly” Bytom, ul. Moniuszki 16, telefon 26-16. 155d

KUPIE motor Opel Blitz 3 t nowy lub stan b. dobry. Oferta Fryś Andrychów. 553g

FABRYKA pierników „Jadzia” Wrocław, Aleja Słowackiego 19, kupi maszynę koksową i walce do walcowania ciasta. 519g

KUPIE w każdej ilości gwoździe górskie turystyczne oraz kapsle do butów narciarskich z jasnego lub brązowego metalu. Kraków, zakład wyrobu obuwia „Jedność” Katowice, Targowa 2. 184d

Sprzedaje

POKOST syntet. jasny, zapak. przedwojenny, większa ilość tanio do sprzedania. Oferty Wspólna Katowice, plac Wszystkich Świętych 8, pod „678”. 133d

CENTRALA telefoniczna z 10 połączeniami początkowymi i 40 wewnętrznych korzystnie na sprzedaż. Bank Cukrownictwa Poznań, Mielżyńskiego 2, 170d

SPRZEDAM agregat benzynowy z dynamem oraz motocykl BMW 500 ccm na kardan na chłodnie. Bytom, Pl. Stalina 8 II p. m. 3, tel. 3850. 177d

WILCZYCE 5-miesięczna tania sprzedam. Bytom, Mickiewicza 7, dozorca. 709g

MAGIEL elektryczny w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni, Bytom „O. kaja”. 711g

CEGLĘ DACHOWĄ wszelkich rodzajów, cement, inne materiały budowlane, dostarcza Biuro Handlowe Bielsko, 3 Maja 3. 721g

BATERIE CENTRA. VOLTA i LATARKI po cenach urzędowych. Specjalna składowa baterii E. Byliński, Katowice, Starowiejska 9, tel. 360-78. Wyślijmy za zaliczeniem. 647g

Fotoaparaty

malocobrazkowe Leica — Contax i inne. Zakup — sprzedaż. D/II Jan Pajdak i Ska Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. (PAP) 27d

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicja”. Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 484

Uwaga Kupcy! Hurtownia

LEKARZ poszukuje 5-pokojowego lub większego mieszkania. Zamieni 4-pokojowe. Oferty do „Czytelnika” Katowice pod „Lekarz”. 619g

Pokoje

DOBRE zapłacę za pokój u-meblowany, niekuchenny, z pełnym komfortem, dla kawalera. Katowice, Pierackiego 6, Sowiński, sklep. 597g

Lokale handlowe

SKLEP SPOŻYWCZY do odstąpienia. Bytom, Webera 2. 708g

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie. Bytomia odstąpię. Zwrót kosztów własnych. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni, Bytom „Gotówka”. 710g

Poszukiwania

MAM adres Zbigniewa Filipkiewicza ze Lwowa, bliższe informacje udzieli Kazimierz Ludwik Bielsko, Kazimierz Wielki 6 m. 5. 738g

WENZ Ryszard, Zabrze, Wolności 250, prosi rodzinną znajomych SZAWINSKIEGO Kazimierza ze Lwowa o wiadomość o nim. 572g

KWOSNICKI Stanisław poszukuje ojca Kazimierza. Do roku 1944 zamieszkały we Lwowie, ul. Bema nr 10. Wład. mości proszę kierować Katowice — Bryłnowo baraki PIR blok nr 7. 638g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione w dniu 26. 12. 1946 w Opulaz legitymację służbową, wydaną przez Urząd Woj. Śl. Dąbrowski, zaświadczenie RUKU we Wiochach, legitymację Z.Z.P.P. przepustkę na tory kolejowe w pow. opolskim itp. Borsakow Teodor, Opole, Kościuszki 19. 152d

UNIEWAŻNIAM zgubioną przez pustkę graniczną do Czechosłowacji nr 32556. Sturc Jerzy, Błodnice Dolne 18 pow. Cieszyń. 639g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej na nazwisko Tiesz Lucja, Dobieszów, pow. Koźle. 628g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Sielwia Menda, Dobieszów pow. Koźle. 627g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Sulecki Franciszek, Gliwice, Malczewskiego 6. 626g

UNIEWAŻNIAM zgubione do wód tożsamości oraz dekret nominacyjny, wydane przez DOKP we Wrocławiu, Warmis Zygmunt, Brzeg, ul. Szkolna nr. 7. 157d

UNIEWAŻNIAM się zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Wipold Zajczkowski, wydaną przez władze okupacyjne w Skaryszku. 628g

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Kazimierz Horodecka. 690g

UNIEWAŻNIAM skradzione ewakuacyjne wydane przez Kom. M. O. w Katowicach o raz prawo jazdy na nazwisko Hertel Józef. 628g

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie na nazwisko Bolek Antoni i syn Karol, skradzioną 4.4.46 r. w Gliwicach. 619g

UNIEWAŻNIAM spaloną kartę ewakuacyjną wydaną w Skarżysku Mokrzycki Tadeusz, Gliwice, Daszyńskiego 90. 618g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, kartę repatriacyjną. Szymon Danielewicz Katowice. 612g

Unieważnia się

zgubione upoważnienie do zakupu żywca Nr. 92 z daty Warszawa, dnia 2. I. 1947 r. L. dz. IV. Fa. 26508 MI ważne do dnia 31. I. 1947 r. Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego podległe Ministerstwu Aprobizacji i Handlu, Rejon Południowy w Bytomiu, Wydz. Mięсны. 186

Zguby

ZGUBIONY pies w nieczłowie, młody wilczur, jest do odebrania. Sosnowiec, Chemiczna 5, Ordon Jan. 668g

Gotówka

KIPER win gronowych i owocowych przyjmie posadę lub spółki. Oferty „Czytelnik” Katowice sub „77”. 700g

Poszukiwane

POSZUKUJE Mikołajewicza Kazimierza i Zygmunta synów Franciszka, ostatnio przebywających w Brodach, wś. Sędzińska. Adres podać: Gliwice, „Dziennik Bałtycki” — „Słania”. 171d

RYBCZYNSKA Halina poszukuje Izabella Krajewska — Debn. no Szczecińskie, Ogrodowa 2.

POSZUKUJE Jana Sobierka, zamieszkałego z rodziną przed wojną Brześć Poleski, ul. Kolejowa 8. Jeżeli by kto wieździł o jego miejscu zamieszkania, proszę jest o łaskawie, zawiadomienie Henryki Czarneckiej, Olkusz, 3 Maja 64. 176d

P. KOŚCZYŃSKI R. i Krzesik M. prosi o podanie adresu. Polzer G. Grodzice koło Będzi na, Gimnazjum Ogrodulce.

Nauka i Sztuka

ANGIELSKIEGO, rosyjskiego najszybciej wyuczam. „Dyplomowany”, telefon 347-94. 663g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM kartę rejestrującą RUKU Kłodzko, Rostkow skłi Kazimierz. 625g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie PUR Koźle, Damiuk Aleksandra, Zabrze, Opolska 2. 576g

UNIEWAŻNIAM skradzione karty repatriacyjne z Niemiec. A nastawia Helena Kusnierowa, Zabrze, Rymarkiewicza 4. 575g

UNIEWAŻNIAM zgubione wazy stkie dokumenty osobiste. Wójcik Elżbieta ur. 18.XI.1912. Zabrze, ul. Gen. B. Roł 5. 574g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną przez komisję repatriacyjną w Spólnie, Anisimowicz Michał, Chruszczina, pow. Grodzków. 159d

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 25238, Pohl Maria, Mikulczyce, Katowicka 66. 696g

UNIEWAŻNIAM omyłkowo wydany przez zarząd Hotelu Hetman w Zabrzu, dowód osobisty Machalskiego Władysława, zamieszkałego w Łańcucie, ul. Paderewskiego 3, Odbiorca nie, właściwego dowodu proszony jest o zwrot. 694g

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód na nazwisko Wroclaw, Kilińskiego 6. 692g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną we Lwowie na nazwisko Kazimierz Horodecka. 690g

KAWALER, kupiec, posiadający skład kolonialny pozna panna lub wdowę bezdziedziną sa modzielną z tej samej branży do lat 35 cel matrymonialny. Poważne oferty „Czytelnik” Bielsko pod „Współpraca”. 719g

TECHNIK dentystyczny, kawaler lat 45, posiada urzędowy zakład. Poszukuje panu lub wdowy do lat 35, uprawniającej lokal do prowadzenia zakładu. Cel matrymonialny. Adresować: Zawiercie, poste restante. Do wód 66264. 649g

SOLIDNA wdowa lat 50, milej powierzechności, pozna pana w wieku od 30 — 40 lat, samodzielnego lub na dobrej posadzie cel matrymonialny. Zgłoszenia: Dziennik Zachodni, Bytom pod „Samodzielna”. 712g

Różno

SERDECZNE podziękowanie wszystkim urzędnikom i pracownikom Filmu Lenko w Bielsku za składkę pieniężną, która o. trzymała wdowa Kibuszewska Rozalia za zmarłego męża Kubuszewskiego Stefana. 718g

NAUSLYNNIEJSZY psychologa tolog darem jawisznienia nie onylnie przepowie każdemu je go wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisad pytania, datę urodzenia, zaliczyć 50 zł z datą kn. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martyni”, Kraków, skrytka pocztowa 475. 180d

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D. P. S., ul. Sobieskiego 24, tel. 352-96, po godz. 16 — tel. 351-45. 10d

ŚWIATOWEJ sławy jasnawida psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadesłaj pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy, metoda grupowa. Pięćset podziękowań. Adresować: Vapuro Katowice, skrytka pocztowa 46d